DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 211. Środa, 24 Września (6 Października). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w czwartym kwartale wychodzić będzie, według tego samego programu, i w takich samych warunkach, jak w kwartale trzecim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał IV-ty taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	**rs. 8**	—
„ **6 miesięcy** .	„ **4**	—
„ **3 miesiące** .	„ **2**	—
„ **1 miesiąc** .	„	**— k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w gubernjach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	**rs. 10**	
„ **6 miesięcy** .	„ **5**	
„ **3 miesiące** .	„	**2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów, przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie rs. 1 k. 17, na dwa miesiące rs. 1 k. 84,—a to z powodu zniesienia przez Zarząd pocztowy w r. b. przesyłki pod opaskami.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, z wyraźnem wypisaniem adresu.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

FEJLETON. — Niewolnicy paryzcy: (c. d.)
PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 Września (6 Paździer.)

Ordery.— Najjaśniejszy Pan, w d. 30 sierpnia, udzielić raczył ordery: św. Anny 1 klasy z koroną Cesarzką i mieczami nad orderem —jenerał-adjutantowi, jenerał - lejtnantowi księciu *Woroncowowi*; św. Stanisława 1 klasy— marszałkowi szlachty gubernji moskiewskiej, dymisjonowanemu jenerał-majorowi księciu *Meszczerskiemu*; św. Włodzimierza 3-ej klasy z mieczami nad orderem—byłemu marszałkowi szlachty powiatu moskiewskiego, rzeczywistemu radcy stanu *Szypowowi*.

Wydział poczt.— Przy rozpatrywaniu w wydziale poczt śledztw wyprowadzanych na skutek skarg korespondentów na niewczesne odbieranie listów z poczty, pokazuje się, że częstokroć spóźnione doręczanie listu pochodzi ztąd, że adres pisany był nie po rusku. Ponieważ większa część urzędników pocztowych ruskich nie posiada i nieobowiązana jest posiadać obcych języków, przeto przy sortowaniu wyjętych ze skrzynek pocztowych listów z nie ruskiemi adresami, urzędnik pocztowy albo wyprawia takie listy podług swego domysłu, albo też odkłada je do czasu, jak zdarzy się możnośc przetłomaczenia takich adresów na język ruski. W pierwszym wypadku zdarzać się może odesłanie listu nie podług przeznaczenia i długa potem zwłoka w przesyłaniu go z jednego urzędu pocztowego do drugiego, a w ostatnim razie nieunikniona zwłoka w odesłaniu i doręczeniu listu podług adresu. Dla uniknienia takich wypadków, wydział pocztowy wzywa pp. korespondentów, aby adresa na listach przesyłanych przez pocztę, szczególniej wewnątrz Cesarstwa, pisane były *koniecznie w języku ruskim*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na posiedzeniu 309 w dniu 15 (27) Sierpnia r. b. odbytem, następujące zapisy: *a*) na wystawienie kościoła murowanego we wsi Ro_

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Cabonau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXIV.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 210).

Stanąwszy przy oknie, jadł i niespuszczał oka z domu Verminet'a. Niepokoiła go jedna okoliczność: Verminet powiedział był także, że pójdzie na giełdę—szło więc o to, czy powrócił do domu, czy wprost z giełdy udał się do Mascarota?

W pierwszym razie, śledzenie wspólników byłoby łatwem—w drugim... mógłby tu na nich czekać na próżno.

Tak rozmyślając skończył jeść, gdy nagle spostrzegł Verminet'a wychodzącego z bramy.

Jednym haustem malarz wychylił kufel piwa i wybiegł na ulicę.

XXV.

Już z samej powierzchowności, Verminet wyglądał na szczęśliwego kapitalistę i na człowieka któremu interesa kwitną.

Szedł on przez ulicę krokiem swobodnym, krygując się nieco pretensjonalnie, z uśmiechem zadowolenia na ustach — i poglądał na magazyny leżące po drodze z miną miljonera, który mógłby je wszystkie zapłacić z kretesem. W dodatku jeszcze, szanowny dyrektor lornetował bezczelnie przechodzące kobiety.

Andrzej mógł przeto swobodnie postępować za nim.

Pogoda była prześliczna — to też szanowny dyrektor towarzystwa wypłat wzajemnych, widocznie chciał przespacerować się nieco i dla tego zamiast prostej drogi prowadzącej na ulicę Montorgeuile, wybrał dłuższą przez bulwary—gdzie co chwila spotykał znajomych kłaniających się mu uprzejmie, lub podających rękę.

Andrzej widząc taką popularność ściganego przez siebie człowieka, zaczął już powątpiewać czy nie omylił się czasem i czy Verminete nie był istotnie uczciwym negocjantem, oczernionym jedynie przez zawistnych jego powodzeniu?

Biedny młodzieniec, niedoświadczony — nie znał społeczeństwa paryzkiego... nie wiedział że tam każdy człowiek, choćby zhańbiony zupełnie, jeżeli tylko posiada modny ubiór i pieniądze w kieszeni, ma prawo do względów i poszanowania nawet; że tam okazują pogardę tylko ubogim i nieszczęśliwym.

Jednakże Verminet wszedłszy z bulwarów na ulice Poisonniere — rzucił cygaro i nagle zmienił dotychczasowe manjery: przyśpieszył kroku, nie zważał na przechodzących — i minąwszy szybko plac targowy przy ulicy Montorgeuil—zwrócił się nagle, wszedł do bramy jednego z domów i zniknął.

Do kogo tam poszedł?... nie było żadnej wątpliwości, Andrzej albowiem spostrzegł od razu szyld zacnego rajfura wywieszony przed bramą. Verminet przeto wszedł do Mascarota, a ten Mascarot był jedynie naczelnikiem kantoru stręczenia sług domowych!

Ta skromność profesji owego Mascarota, zniechęciła Andrzeja—liczył on na to, że zrobi jakieś ważniejsze odkrycie.

Jednakże postanowił czekać cierpliwie na powrót Verminet'a, żeby zaś nie obudzać podejrzeń, przeszedł na drugą stronę ulicy i począł się niby przyglądać pilnie robocie trzech mularzy naprawiających gzemsy.

Szczęściem nie potrzebował czekać długo: kwandrans zaledwie upłynął, a już spostrzegł Verminet'a w głębi podwórza zmierzającego ku bramie.

Towarzyszyło mu dwóch ludzi: jeden wysoki, chudy, w zielonych okularach—drugi tłusty wykwintny i uśmiechnięty, wyglądający na człowieka najlepszego towarzystwa.

Wszyscy trzej, minąwszy bramę, zatrzymali się na trotuarze i zaczęli rozmawiać z pewnem ożywieniem w twarzach i gestach.

Andrzej oddałby był chętnie połowę dwudziestu tysięcy franków, które miał w kieszeni za podsłuchanie rozmowy tych panów — dla tego też starał się, zręcznie przybliżyć ku nim, gdy nagle, o kilka kro-

zniszewie rs. 18,000; *b*) na odrestaurowanie zabudowań plebańskich tamże rs. 300; *c*) na utrzymanie nauczyciela wiejskiego gminy Rozniszew, corocznie po rs. 30; *d*) na wybudowanie domu na szkołę rs. 450, i *e*) resztę jaka pozostanie ze sprzedaży majątku, na szpitale i instytuta, aktem darowizny na dniu 2 i 7 Lutego 1863 r. urzędownie sporządzonym i akceptowanym, przez Józefa Więczkowskiego uczynione, w myśl art. 910 K. C. i pod warunkami w akcie darowizny wyszczególnionemi—zatwierdził.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 21 Września (3 Paźdz.) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 82, na które, tudzież na dawniejsze w 396 wnioskach, złożono rs. 8,387 kop. 60. Na żądanie 142 zaś uczestników (prócz procentu rs. 149 kop. 82½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 8,848 kop. 40½ i umorzyła książeczek 69; przeto uczestników 19,387, posiada kapitał rs. 702,804 k. 30.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,
24 Września (6 Października).

Spodziewano się, że dr. Giskra, przedlitawski minister spraw wewnętrznych, znajdujący się obecnie w Brnie, jako członek sejmu morawskiego, skorzysta z tej sposobności aby przed sejmem wynurzył w jaki sposób rząd pragnie załatwienia reformy wyborczej. Minister ten wynurzył swe zdanie w tym przedmiocie, tylko w poufnem kółku; wszelako wszystkie dzienniki wiedeńskie pospieszyły przedrukować o tem sprawozdanie podane przez *Mährische Corresp.* Minister Giskra oświadczył, iż rząd pragnie przedewszystkiem, aby wszystkie sejmy jednozgodnie wynurzyły swą opinję, i aby liczba deputowanych w radzie państwa była powiększona, tak aby się równoważyła z liczbą deputowanych na sejmie węgierskim, nie przywiązując znaczenia do zmiany obecnego trybu wyborów deputowanych do rady państwa z łona sejmów prowincjonalnych. Zdaje się, że większość sejmów zgodnie z tem oświadczy się za powiększeniem liczby członków rady państwa, z pozostawieniem dotychczasowego trybu wyborów, a zatem przeciwko bezpośrednim wyborom. — Na sejmach czeskim i morawskim, otwartych w tych dniach, nie stawił się żaden z deputowanych z stronnictwa narodowego. Lecz przedwczesne były wiadomości o adresie czechów do cesarza. Deputowani czescy nie zamierzają jak się zdaje wydać żadnej nowej zbiorowej deklaracji, ograniczając się na oświadczeniu, iż trzymają się deklaracji zeszłorocznej i nie mogą brać udziału w sejmach.

W Paryżu wydany został nakoniec dekret zwołujący ciało prawodawcze i senat na d. 17 (29) listopada. Za takiem odroczeniem miał głównie obstawać minister spraw wewnętrznych p. Forcade la Roquette, podczas kiedy pp. Magne i Chasseloup-Laubat pragnęli bliższego terminu otwarcia izb, a spór pomiędzy członkami gabinetu francuzkiego na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, według niektórych doniesień, miał tak dalece się posunąć, że niektórzy z nich mieli podać się do dymisji. Doniesienie to jednak nie sprawdza się, a jeszcze mniej prawdopodobnem jest zapewnienie wiedeńskiej *Die Presse*, jakoby cesarz francuzów dla tego tak odroczył otwarcie posiedzeń izb, aby w mowie tronowej mógł je zawiadomić o doszłem już do skutku porozumieniu się mocarstw w przedmiocie powszechnego rozbrojenia. Układy te, jak wspominaliśmy wczoraj, zbyt są odległe, aby można spodziewać się w tak krótkim czasie ich pomyślnego skutku.

Kandydatura księcia Tomasza genueńskiego do tronu hiszpańskiego, jak zapowiadano, została oznajmiona kortezom przez marszałka Prima i przez niego popierana; stronnicy marszałka pragnęliby go wynieść na godność rejenta do czasu dojścia do pełnoletności księcia Tomasza; lecz kandydatura ta, nie mówiąc już o republikanach, spotkała opozycję ze strony większości stronnictwa unji liberalnej; rejent obecny, marszałek Serrano, także nie jest jej przychylny, i oświadczył że nie przyjmie godności ani rejenta, ani współrejenta podczas małoletności księcia. Za to progresiści stanowczo oświadczyli się za tą kandydaturą, a i demokraci dość są jej przychylni.—Tymczasem dzienniki paryzkie, po większej części są nieprzyjazne tej kandydaturze, ale większość dzienników angielskich bardzo pochwala ten wybór.

Na wyspie Kubie rzeczy nie idą tak pomyślnie, jak zapewniają urzędowe doniesienia, a można przewidywać że jeszcze się pogorszą, gdyż pomimo czujności władz Stanów Zjednoczonych, od brzegów Florydy zdołała wypłynąć ku wyspie Kubie wyprawa flibustjerów, w liczbie 1,600 ludzi na 3 parowcach.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Karlsruhe, *5 października (23 września).* **W izbie deputowanych toczyły się rozprawy nad adresem. Projekt adresu Lamey'a uwydatnia konieczność jedności narodowej. Izba oczekuje z ufnością na chwilę dokonania zjednoczenia z Związkiem północnym, które nie może zakłócać pokoju: tylko gwałtu nie boi się lud niemiecki i mógłby go wziąć za pozór do zaczepki.**

Berlin, *5 października (23 września). N. Preus. Ztng* **pisze: Inicjatywa do odwiedzin księcia następcy tronu w Wiedniu, miała miejsce jedynie zwykłą drogą urzędowa.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Praga, 2 października (20 września).* Cesarz raczył, decyzją najwyższą z 29-go września, przyjąć do wiadomości podanie się do dymisji Dra Klaudy'ego z posady burmistrza miasta stołecznego Pragi. (*Cor. Bür.*)

* *Paryż, 3 października (21 września).* Dekret cesarski zwołuje senat i ciało prawodawcze na 29-go listopada.—Baron Talleyrand de Périgord, b. ambasador francuzki przy dworze petersburgskim, mianowany został senatorem. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 4 października (22 września). Figaro* donosi, że jenerał zakonu karmelitów wezwał księdza Hyacynta, ażeby pod zagrożeniem karą wielkiej ekskomunikacji, wrócił w ciągu dziesięciu dni do klasztoru. *(Tamże.)*

* *Florencja, 2 października (20 września).* W reskrypcie okólnikowym do prokuratorów, minister sprawiedliwości odświadcza, że rząd pozostawia do woli biskupów wzięcie przez nich udziału w soborze, lecz że zastrzega sobie późniejsze decyzje dla zabezpieczenia praw kraju w obec ewentualnych uchwał soboru, któreby naruszały prawo publiczne w ogólności lub prawa państwa w szczególności. *(Tamże.)*

* *Wenecja, 3 października (21 września).* Król w towarzystwie pp. Menabrea, Mordini, Minghetti i Ribotti przybył tu tej nocy o godz. wpół do dwunastej. Król przywołany został do okna pałacu przez tłumy ludu, które witały go z zapałem. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Madryt, 4 października (22 września).* Bandy republikańskie w Katalonji nie mogą stawiać czoła wojskom, lecz za to prowadzą prawdziwą wojnę spustoszenia. W Andaluzji trzyma się jeszcze jedna banda, licząca 200 ludzi; również liczna banda

---

ków od niego ktoś gwizdnął dwukrotnie z taką siłą że zagłuszył nawet hałas uliczny.

Te dwa gwizdnięcia były tak oryginalne, że musiały zastanowić Andrzeja — lecz nie on sam tylko zwrócił na nie tak żywą uwagę—dostrzegł bowiem że i wysoki jegomość w zielonych okularach, rozmawiający właśnie z Verminetem, w tej chwili zadrżał na ten odgłos, jakby na znak jakiś i obejrzał się do koła z widocznym niepokojem.

Jednakże młody rzeźbiarz nie wiele sobie robił z tego zdarzenia i zasłaniany przez snujących się ciągle, w dwóch przeciwnych kierunkach przechodniów, zbliżał się coraz bardziej do rozmawiającej trójki—gdy... ta nagle rozpierzchła się od razu.

Jegomość wysoki w okularach powrócił do domu, zaś Verminet i drugi nieznajomy, z wykwintnem ułożeniem, oddalili się ulicą.

Andrzej zawahał się... i przez dziesięć sekund namyślał się, czyby nie wypadało mu zapytać przekupnia stojącego w bramie kantoru o nazwiska dwóch nieznajomych mu panów.

Ba! pomyślał nagle, ten chłopiec przebywa stale w tej bramie i zastanę go w każdej chwili, gdy tymczasem ci ichmość mogą mi zniknąć z oczu.

Puścił się więc za śladem Vermineta i jego towarzysza.

Niedaleko odwiedli go ci dwaj panowie, albowiem przeszedłszy ciemny passaż królowej węgierskiej, zwrócili się zaraz na ulicę Montmartre i weszli do domu okazałej powierzchowności.

Jak tu się dowiedzieć, do kogo ci panowie weszli w tym domu? pomyślił zapłopotany Andrzej—gdy wtem, przez szklanne drzwi przedsionka spostrzegł na białej tablicy wyryty napis czarny: „*Biuro na pierwszem piętrze.*"

Nagłe światło zabłysło w umyśle młodzieńca.

— Tu mieszka bankier... Martin Rigal, pomyślał.

Jakoż, wszedłszy do bramy, przekonał się u odźwiernego o prawdzie swego domysłu.

— Doprawdy, poszczęściło mi się poszukiwanie w dniu dzisiejszym... a jeżeli jeszcze dowiem się od owego przekupnia o nazwisku tych dwóch nieznajomych mi panów—powiem sobie, że nie straciłem czasu. Żebym go tylko zastał jeszcze na miejscu...

Obawa okazała się płonną, albowiem nasz bohater za powrotem przed kantor Mascarota, nie tylko poszukiwanego przekupnia lecz dwóch takich zastał od razu.

Byli to dwaj urwisy, odziani w bluzy, z czapkami na bakier nasadzonemi—a prowadzili rozmowę tak żywo i z takiem zajęciem że nie spostrzegli nawet przybliżającego się malarza.

Widocznie byli w trakcie zawarcia jakiegoś układu, o którego warunki jeszcze kłócili się z sobą.

Jeden z nich właśnie, mówił w tej chwili:

— No, no! Dość już niech będzie tego „żyłowania" uwziąłeś się na mnie jak szczur na słoninę, robaczku!. Rzekłem już ostatnie słowo twojemu ojcu... Chcecie odkupić moje miejsce i towar? dobrze, weźcie je za dwieście pięćdziesiąt franków!

— A kiedy stary nie da ci więcej jak równe dwieście...

— To niech się przeżegna lewą piętą i niech się odemnie odczepi... Proszę! chce dać dwieście franków za miejsce, które przynosi dziennie sto soldów na czysto—a bywają dnie w których zarabiam dziesięć franków nawet, jakem Toto Chopin!

To imię wymówione głośem aroganckim podobało się Andrzejowi zwrócił się więc do noszącego je przekupnia i rzekł:

— Mój przyjacielu! stoisz tu w bramie od jakiegoś już czasu—musiałeś więc widzieć trzech panów wychodzących z tego domu, którzy przez chwilkę zatrzymali się nawet na trotuarze?

Przekupień zmierzył bezczelnem spojrzeniem malarza, od stóp do głowy, a potem wyrzekł opryskliwie!..

— A panu to na co wiedzieć? Ruszaj pan swoją drogą!

Andrzej nie posiadał wyrażeń giełdowych, lecz znał się wybornie na narzeczu uliczników—wyrosłszy w zetknięciu częstem z ubogą klasą—ozwał się przeto nie zrażony wcale:

— Odpowiedz mi jednak aniołku! przecież ci to nierozedrze pyska...

— No! widziałem tych panów... I cóż z tego?

(*d. c. n.*)

w Galicji wzięła do niewoli kilku urzędników magistratu miasta Orense. W innych częściach półwyspu panuje spokojność. (*Wolffs T. B.*)

* *Lizbona, 2 października (20 listopada).* (Ze źródła paragwajskiego). Wiadomości otrzymane z La Platy przez listy prywatne mówią, że strata brazylijczyków w ataku na pozycje paragwajskie w Paribebuy i w bitwach stoczonych na różnych punktach terytorjum Paragwaju od 12 do 18 sierpnia, wynosi do 8,000 ludzi. Prezydent Lopez cofnął się z swojemi siłami do wielkich kordyljerów Caagnazu, gdzie przygotował już naprzód nowe pozycje. Dzienniki i korespondencje z Buenos-Ayres mówią, że brazylijczycy przygotowują się do odwrotu z Paragwaju, pozostawiając pewną liczbę wojska swojemu rządowi tymczasowemu, ustanowionemu w Assomption. Rząd argentyński odwołał gwardję narodową z Buenos-Ayros, tworzącą kontyngens rzeczypospolitej argentyńskiej w Paragwaju. Te same dzienniki z Buenos-Ayros oskarżają brazylijczyków, iż nie oszczędzali życia jeńców paragwajskich w Paribebuy. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Baden-Baden, 3 października (21 września).* Książę rumuński, który przybył tu wczoraj po południu, przyjmowany był wczoraj przez króla i królowę pruskich. Dziś książę złożył wizyty królowi i wielkiemu księciu badeńskiemu i przedstawił osoby ze swego orszaku. Jutro wieczorem książę wyjedzie do Paryża. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 3 października (21 września).* Z Nowego Jorku donoszą pod datą wczorajszą przez telegraf atlantycki: Trzy parostatki, w tej liczbie *Alabama*, mające na swych pokładach ogółem 1,600 flibustjerów, miały wymknąć się z portów Stanów Zjednoczonych i odpłynąć wczoraj od brzegów Florydy do Kuby. (*Tamże.*)

Ale cóż!—Kontynujemy dalej nasze poprzednie rozumowania; a kiedy nam się podoba koniecznie rola Wandei! koniecznie podoba nam się, powtarzamy, ponętna niezmiernie rola Wandei w słowiańszczyznie—to już nic nie pomoże! Jak tam był katolicyzm i rojalizm hasłem oporu przeciw reszcie Francji, tak tu jest także katolicyzm z ideą niepodległości spętany, hasłem rokoszu przeciw reszcie słowiańszczyzny. Nigdy zrozumienia położenia! Nigdy wiedzy co możebne a co niemożebne! Nigdy poddania się szczerego przeznaczeniu! Nigdy uwzględnienia niepodobieństw... nigdy! Nie umiemy umierać nawet tak, jak barbarzyńcy w cyrkach rzymskich; ani tak, jak chrześcijanie; ani nawet tak, jak żydzi. Nie możemy pojąć najprostszych zagadnień polityki, prawdziwej zresztą ducha ofiary dla *całości* poniesionej, tymbardziej że ofiary z uprzedzeń tylko, zgoła nic! Egoizm partykularny mieniący się być miłością ojczyzny, a poświęcenie się jednostek dla wielkich celów i wielkich przyszłości zagadnień, zowiący odstępstwem od zasad narodowych... oto rozum stanu polonji! Rosja przedstawia państwo tymczasem takiej przyszłości, jak żadne. Ludy które się pod jej berłem znajdują, mogą się liczyć do bardzo szczęśliwych. Chłonie ona w siebie wszystkie zdobycze cywilizacji, jakie na zachodzie weszły w życie. Polepsza byt ludu, rozszerza oświatę, wprowadza do swoich krain ustawy demokratyczne, słowem, jest to państwo, zresztą takich zasobów i takiego obszaru, jak żadne. Nie wymaga po ludach swemu berłu podległych nic więcej prócz szacunku i przyjaźni, a na jaki, jeżeli się bez uprzedzeń zastanowimy, ze wszech miar oddawna zasługuje. Patrzyć zawistnem okiem na wyniki pracy dziejowej jakiego bądź ludu, który własnego siłą genjuszu narodowego podniosł się do niezwykłej potęgi i znaczenia, jest to toż samo, co zawistnem poglądać okiem, na własną pracą i dzielnością podnoszącego się człowieka. Jak w jednym tak i drugim wypadku takie zapatrywanie jest bezsensem i cechą skażonych charakterów. U nas się to polaków nazywa: podłością, czołganiem się przed szczęściem i materją, jak u nas pospolicie gawędzą, choć to się właściwie u ludzi rozumnych zowie sprawiedliwością i oddaniem należnego hołdu sile, z dzielności charakteru narodowego wynikłej. Lekceważenie zasługi, z nicości pracą wieków wydobytej siły, jest najprzód bezsensem absolutnym, a następnie małoduszności cechą. Tymczasem u nas niestety, inaczej się nie dzieje. Są to zabytki starych, szlacheckich uprzedzeń o ludziach nie z tej samej zrobionych gliny co oni. Z głowy sobie wybić nie mogą, jak to może być, ażeby rosjanie, prusacy, austrjacy rządzili w Polsce. Niewiedzą biedni że to było zrobione w sposób bardzo prosty. Ziemia nie należy poniekąd do nikogo, bo całą jej wartość stanowi *praca*, około jej uprawy. A ponieważ szlachta polska pozwoliła chwastami zarość tak dalece glebie, że wyglądała ta ziemia piękna jak pustynia, przeto przyszli ludzie, i bogacą teraz świat lepiej plonami swojej pracy.

---

* (Otwarcie wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi). *Dzien. gub. petrok.* pisze w tym przedmiocie: „W niedzielę, 8 (20) września, miało miejsce otwarcie wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi. Kurator okręgu naukowego w mowie swej wyłożył pobudki, jakie skłoniły wyższą władzę do przekształcenia gimnazjum realnego na wspomnioną szkołę. „Gimnazjum to",—powiedział pomiędzy innemi senator Witte, — „nie było w stanie uczynić zadość żądaniu wyższego ukształcenia technicznego większości ludności Łodzi i sąsiednich miast fabrycznych. Przekonał się o tem i minister oświecenia publicznego, przy szczegółowej wizycie gimnazjum łodzkiego w zeszłym roku. Hrabia Tołstoj zastał niższe klasy gimnazjum przepełnione, a wyższe prawie puste. Rodzice uczniów, nie znajdując w kursie wyższych klas gimnazjum przedmiotów, mogących mieć bezpośrednie praktyczne zastosowanie do jakiejkolwiek z gałęzi miejscowego przemysłu, zaczęli odmawiać dzieci od ukończenia całkowitego kursu gimnazjum. Przy urządzeniu wyższej łodzkiej szkoły rzemieślniczej, wzięto na uwagę najnowsze rezultaty, osiągnięte przez podobne zakłady naukowe w Niemczech, dla zbadania których, z rozporządzenia ministra oświecenia publicznego, delegowany był za granicę dyrektor szkół, p. Berg". W końcu swej mowy kurator okręgu wynurzył myśl, że mianowanie ruskich nauczycieli uwarunkowywa się także koniecznością zapoznania uczniów z bytem ruskiego ludu, z ekonomicznemi warunkami i siłami przemysłowemi państwa ruskiego. Niezawodnie na tę szkołę należy się zapatrywać, jako na zakład nowy zupełnie, albowiem w gimnazjum realnem wykład odbywał się w języku niemieckim, a tym sposobem z funduszów ruskiego skarbu, kształcili się niemieccy obywatele. Teraz rzecz ma się inaczej. Oprócz naczelnika nowej szkoły rzemieślniczej, magistra chemji i technologji uniwersytetu św. Włodzimierza, p. Dobrowolskiego, i wszyscy inni nauczyciele, jako rodowici rosjanie, nie zaniedbają, należy sądzić, nadać nowemu zakładowi charakter, jaki widocznie ma na myśli ministerstwo oświecenia publicznego".

* (Bibliograficzna notatka). *Warsz. Dniew.* pisze:„ W czasopismie *Wiestnik Jewropy* z roku bieżącego, zamieszczony jest artykuł p. Kostomarowa, pod tytułem: „Ostatnie lata Rzeczypospolitej". Historyczne losy narodu polskiego stanowią przedmiot niezliczonych broszur i artykułów dziennikarskich. Ukazujące się w języku polskim i opisujące wypadki stopniowego rozkładu Polski odznaczają się ciasnością poglądu na rzeczy, brakiem bezstronności i zaślepioną nienawiścią do Rossji. Nie wyżej od nich stoją pod tym względem utwory francuzkie. Niemieckie, chociaż pisane są z wielką bezstronnością i znajomością rzeczy, nie są zupełnie bez błędu pod względem prawdy. W ruskiej literaturze z ostatnich czasów, chociaż ukazują się w druku dzieła i pamiętniki naocznych świadków, dotyczące kwestji polskiej, lecz liczba ich jest bardzo ograniczona, i dla tego z zadowolnieniem spotkaliśmy nową pracę historyczną p. Kostomarowa: „Ostatnie lata Rzeczypospolitej", podaną przez wspomnione wyżej czasopismo, poczynając od drugiego zeszytu z roku bieżącego. Samo nazwisko szanownego aktora ręczy za zalety jego pracy. Źródła p. Kostomarowa stanowiło 125 autorów, z których skorzystał z właściwym mu talentem. Historyczne fakta zgrupowane są tam doświadczoną ręką specjalisty i przedstawione jasno, przekonywająco. Autor zajął się rozstrzygnięciem istotnej przyczyny upadku Polski. Zupełnie się z nim zgadzamy na to, że nie wmieszanie się sąsiednich mocarstw do wewnętrznych spraw Polski, a własny jej anarchiczny rząd, z wszystkiemi wadami bezsilnej administracji i szkodliwego wychowania publicznego doprowadził ją do rozkładu i ostatecznego upadku. „Jądro upadku Polski",—powiada autor—„leżało w demoralizacji szlacheckiego stanu, umysłowej i moralnej, która pozbawiała siły dobre instytucje, a powiększała władzę złych; zstępując dalej do początku, trzeba będzie powiedzieć, że jądro upadku Polski leżało w przymiotach narodu, które tak łatwo uniosły go do demoralizacji i w ogóle uczyniły polaków niezdolnymi do samoistnego życia państwowego." Ciasne ramy wzmianki dziennikarskiej nie pozwalają nam przytoczyć klasycznych ustępów, w jakie obfituje ta znakomita historyczna praca p. Kostomarowa. *N. P. B.*"

* (Stan powietrza i choroby panujące w gubernji petrokowskiej). *Dzien. gub. petrokowski* pisze: W miesiącu sierpniu częste były zmiany temperatury i wilgoci powietrza; w ogólności dni były pochmurne, zaledwie kilka dni jasnych. Na początku sierpnia temperatura powietrza dochodziła niekiedy do $+19^0$ R.; pogoda była niepewna, a 8, 9 i 10 sierpnia padały deszcze, po których mieliśmy ciepło około $+ 20^0$ R. Od 18-go sierpnia temperatura zaczęła się zniżać, a pochmurność zwiększać, deszcz, wiatr i zimno nastąpiły razem; z rana bywało $+ 6^0$, a w południe $+ 11^0$ Reaum. Oziębione powietrze trwało do 25, od którego znowu nastąpiło ciepło i trwało do końca miesiąca. W ciągu całego miesiąca panujący wiatr był południowo-zachodni. Ciągłe zmiany powietrza jako stopniowe przejście do jesieni, wielce przyczyniły się do rozwinięcia cierpień kataralnych nosa i organów oddechowych, pojawiał się przytem koklusz u dzieci. Difteryczne cierpienia gardła i zapalenia gruczołów usznych, jakkolwiek rzadko zdarzały się w gubernji petrokowskiej w miesiącu sierpniu, ale pochodziły zawsze z przeziębienia przy nagłych zmianach temperatury. Z tegoż powodu pojawiały się i reumatyzmy, gorączki perjodyczne, niekiedy tyfoidalne. Biegunki pochodziły nietylko z przeziębienia, ale z nieostrożnego używania owoców. Z liczby chorób skórnych dały się spostrzegać skarlatyna, odra i ospa naturalna. W ogólności chorobliwość w tym miesiącu była nieznaczna i żadna z chorób nie doszła rozmiaru epidemji. Do nadzwyczajnych wypadków należy odnieść czarną krostę, na którą zachorowało trzy osób w gminie Dworszowice, w powiecie noworadomskim, skutkiem użycia na pokarm mięsa z chorej na karbunkuł krowy. Nadto w m. Petrokowie dostrzeżono symptomata otrucia bieluniem (Datura stramonium), na dwóch dzieciach, które jadły nasiona tej jadowitej rośliny; rychła pomoc lekarska uratowała dzieci od śmierci, lecz podobne wypadki mogą się zdarzać często, gdyż roślina ta rośnie u nas wszędzie nad drogami, koło płotów i śmietników, a nikt nie stara się niszczyć jej; tymczasem dzieci lubią bawić się owocem tej rośliny podobnym do kasztanów, i zawierającej w sobie jadowite nasienie. Co się tycze chorób bydlęcych, słabość pyskowa pojawiała się prawie w całej gubernji na bydle rogatem; podług doniesień ulegało tej chorobie 8,267 sztuk bydła, z których padło 26. Karbunkuł pojawił się w powiecie rawskim na czterech sztukach rogacizny, w powiecie łodzińskim na 1 sztuce, w noworadomskim zachorowało na karbunkuł 13 sztuk, a w brzezińskim 8 sztuk. Ospa owcza pokazała się tylko w jednej miejscowości powiatu rawskiego, a bydlęce zapalenie płuc—w jednej miejscowości powiatu noworadomskiego.

* (**Kurjerek**). O pogodzie nie ma i mowy nawet! Niebo chmurne jak spojrzenie melancholika lub... wierzyciela odprawionego z kwitkiem, płacze na nas ciągle łzami drobnego i grubego deszczu—a rozpięte parasole nad głowami przechodniów, zaledwie pozwolą im mijać się na niezbyt szerokich chodnikach warszawskich. Spacery modne i święta żydowskie, zakończyły się wreszcie.

— Jednakże Warszawa musi się bawić przecież!.. i zawsze znajdzie się ktoś litościwy co jej mieszkańcom wymyśli jakąś rozrywkę. Teraz naprzykład, magik amerykański, Khery i przedstawiacz astronomicznych obrazów p. Krosso — zajęli się tym obowiązkiem—później zjawią się inni...

— Przebiegają po mieście a nawet i po szpaltach „Kurjerów" wieści o jakiejś niespodziance, w opuszczonej przez dźwięczną orkiestrę Bilsego i słodki bufet Loursa „Dolinie Szwajcarskiej" a raczej o jej salonie; szepcą o jakiejś orkiestrze, która ma tam grać tysiąc i jeden walców Lannera czy Straussa — lecz te pogłoski nie potwierdzone dotąd przez nieobecnego w Warszawie właściciela tego świetnego i uprzywilejowanego zakładu, ostrożnie przyjmować należy.

— Pewną jest wszakże rzeczą, że publiczność warszawska, bawi się w tej chwili doskonale w teatrze, gdzie starannie zaopatrywany repertuar, dozwala jej używać wszelkich wokalnych, tragicznych, komicznych i choreograficznych wrażeń. Jutro będziemy znowu mieli nowość, gdyż rolę Almawiwy w „Cyruliku Sewilskim" śpiewać ma p. Mikulski.

— Obadwa Kurjery: Warszawski i Codzienny—śledzą swoje czynności literackie na każdym kroku i z wielką czytelników uciechą, przypinają sobie gdzie mogą łatki... Wczoraj naprzykład, „Warszawski" zamieścił następujący artykulik: „Wczorajszy „Kurjer Codzienny donosi o nadeszłej do Warszawy „zasmucającej wiadomości o śmierci ś. p. Ludwiki „z Sierzputowskich Pietkiewiczowej. Wiadomość „ta jest niestety, rzeczywistą: nam tylko pozostaje „dopełnić ją w ten sposób, że strata tą dotknęła mę-„ża nieboszczki przeszło *dziewięć* miesięcy temu, bo „*w dniu 2-im Stycznia b. r.*, jak o tem w swoim cza-„sie, na zasadzie listu Antoniego Pietkiewicza, po-„daliśmy czytelnikom naszym wiadomość." Pol-

knąwszy tę pigułkę, „Kurjer Codzienny” mógłby się pomścić, zapytując swego złośliwego kolegę, jakiem prawem zmienia on arbitralnie zasady pisowni polskiej i zamiast *z sobą* lub *w wodzie*, pisuje zwykle *ze* sobą i *we* wodzie, jak to wczoraj w artykule o odlocie ptaków zamieścił; dla czego również zakończa uparcie na *y* pierwszy przypadek liczby mnogiej wyrazów, które wszyscy inni na *a* zakończają? Takie ekscentryczne zmiany w pisowni wybaczają się niekiedy wielkim autorom jedynie, i to jeszcze użyte tylko w własnych ich dziełach — lecz narzucać ich nie wolno organowi publicznemu prasy, bo to jest pogwałceniem zasad języka i psuciem ogólnego smaku czytelników.

— Repertuar opery miejscowej, zasilony zostanie wkrótce, jednoaktowym utworem Mozarta „Entreprener.” W operze tej objęły role pp. Brzechffa i Macharzyńska, oraz p. Cieślewski.

— Przybyły do Warszawy, artysta dramatyczny teatru prowincjonalnego lubelskiego, p. Konopka, zamierza podobno próbować szczęścia na scenie tutejszej w rolach gościnnych.

— O dwóch śpiewaczkach naszych: p. Helenie Zawiszance i p. Ludwice Sobolewskiej otrzymujemy wiadomość, iż pierwsza z nich, występując po wielu stolicach i większych miastach niemieckich i węgierskich, zjednała sobie rozgłos nie mały — druga zaś, jak o tem dawniej już wspominaliśmy, zaangażowaną została obecnie do trupy włoskiej w Kairze.

— Kurjer Warszawski podnosi, jakby rzecz osobliwszą, iż trumna pewnego zmarłego młodzieńca, prowadzona ulicą Chłodną z pogrzebem, okryta była georginjami i astrami. Możemy objaśnić, że to rzecz naturalna przy pogrzebach ciał osób wyznania ewangelicko-augsburgskiego, do którego zapewnie należał zmarły młodzieniec—obyczajem jest bowiem wyznawców tej religji stroić obficie kwiatami ostatnie łoża osób ukochanych.

— Piosnka Mickiewicza, zaczynającą się od: „Precz z moich oczu!” wyszła obecnie z śliczną i pełną rzewności muzyką niewidomego fortepianisty, p. Wł. Szachno, nakładem J. Müllera w Warszawie. P. Szachno znany jest publiczności warszawskiej z talentu jaki okazał podczas swojego koncertu z p. Jelskim w resursie obywatelskiej.

— Na placu przed resursą kupiecką, położono obecnie, po obu stronach, nowe chodniki.

— W dniu 29 z. m. w Włocławsku dawała koncert na fortepianie, uczenica instytutu muzycznego, panna Siegenfeld. Koncert ten miał wielkie powodzenie.

— Zgorzałe na Pradze w czasie wynikłego w d. 21 września (3 października) r. b. pożaru, zabudowania jak również składy ze zbożem, były zabezpieczone na sumę rs. 28,165 k. 50, właściciele onych ponieśli straty na rs. 19,665, mieszkańcy zaś tych zabudowań ponieśli również straty w nieubezpieczonych ruchomościach na rs. 1,010. Przyczyna pożaru dotąd nie wykryta, śledztwo kontynuje się.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 19 1/2		*dziś* rs. 1 kop. 19 1/3.	
Za frank	„ „ — „ 33		„ „ — „ 33.	
Za złoty reń.	„ „ — „ 67 1/2		„ „ — „ 67 1/2.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Wyrazy powiedziane przez Najjaśniejszego Pana). *Birż. Wied.* piszą: W opisie podróży Najjaśniejszego Pana, wydrukowanym w *Gońcu Urzędowym*, przeczytaliśmy pełne znaczenia wyrazy, któremi Jego Cesarska Mość raczył zaszczycić głowę miasta Sewastopola: *Nie mogłem być u was*, powiedział Najjaśniejszy Pan. *Przysłałem wam Moje dzieci. Spodziewam się, że po zbudowaniu drogi żelaznej, Sewastopol będzie takim, jakim był.* Gazety zagraniczne, które przyzwyczaiły się sądzić na opak o sprawach ruskich, pośpieszą może z wytłómaczeniem po swojemu wyrazów Najjaśniejszego Pana, i nadadzą im znaczenie groźby. Lecz czytelnik bezstronny oceni ich sens rzeczywisty i pełny znaczenia. Nadzieja ujrzenia Sewastopola takim, jakim on był, obwarunkowane jest *zbudowaniem drogi żelaznej*, i w tem leży cała rzecz. Monarcha nasz wyraził temi słowami bardzo jasno myśl, że po ukończeniu budowy drogi żelaznej, Sewastopol musi zakwitnąć pod względem handlowym, i myśl ta ukochanego Monarchy znajdzie odgłos pełny spółczucia wszędzie, gdzie zrozumiano wielką doniosłość naszego portu południowego.

* (Przegląd statków). Czytamy w gazecie *Golos:* W tych dniach spodziewany jest w Kronsztadzie przyjazd Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, który ma powitać i odbyć przegląd wracającej z morza Śródziemnego fregaty *Askold*, dowodzonej przez adjutanta Jego Cesarskiej Wysokości, Kaznakowa. Eskadra oceanu Spokojnego, dowodzona przez kapitana klasy 1-ej Piłkina, oczekuje także na przegląd pożegnalny Wielkiego Księcia, poczem przedsięweźmie żeglugę naokoło świata.

* (Skarga). *St. Pet. Wied.* podają pogłoskę, że 17-go września, umocowany od wdowy weterynarza Ridmana, przysięgły obrońca Taniejew podał do prokuratora sądu okręgowego petersburgskiego skargę, przeciwko profesorowi A. Kitterowi, za wykonanie operacji z widocznemi uchybieniami, i za przystąpienie do operacji z zepsutemi instrumentami, skutkiem czego nastąpiła śmierć Ridmana, 2-go lipca 1869 r.

* (Jarmark niżegorodzki). Z Szui piszą do *Rus. Wied.*, że jarmark niżegorodzki, który skończył się niedawno, zasługuje na uwagę pod tym względem, że znajdowali się na nim chińczycy. Przyjeżdżało ich kilku w zamiarze zawiązania stosunków bezpośrednich z Rosją. Przywieźli oni herbatę i zakupili znaczną ilość towarów, zwłaszcza zaś wyrobów z fabryk ruskich.

* (Sprzedaż zboża na wagę). W ministerstwie spraw wewnętrznych roztrząsana jest obecnie kwestja obowiązkowego zaprowadzenia w handlu zbożowym sprzedaży na wagę, zamiast przepisanej prawem sprzedaży na miarę.

* (Opera włoska). *Golos* pisze: Dnia 18 (30) września otwarty został w Moskwie sezon opery włoskiej. Dawano operę „Saffo” Paccini'ego; siostry Marchisio, Karolina (sopran) i Barbara (kontr-alt), podług otrzymanych przez nas wiadomości, miały świetne powodzenie i wywołały w publiczności prawdziwy zapał. Wiadomo już czytelnikom, że na samym początku sezonu opery włoskiej w Petersburgu, w końcu października, siostry Marchisio przyjadą do Petersburga na kilka przedstawień. (Przypominamy, że śpiewaczki Marchisio zaczną występować 16 (28) grudnia na scenie warszawskiej. *P. R.*)

* (Teatr ludowy). *Birż. Wied.* donoszą, że na ostatniem posiedzeniu komitetu do szerzenia między ludem oświaty, postanowiono między innemi, roztrząsać na najbliższem posiedzeniu komitetu kwestję założenia w Petersburgu teatru ludowego; na wniosek jednego z członków, sprawozdanie z tej ważnej kwestji ma być oddane następnie do uznania ogólnego zebrania wolnego towarzystwa ekonomicznego.

KORESPONDENCJE DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Lwów, 2 Października.

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji narodowościowej. Ze strony ruskiej *odstąpiono od podziału Galicji* pod względem administracyjnym, jako warunku zgody. Żądają tylko większego uwzględnienia języka ruskiego w szkole i urzędzie i *odebrania właścicielowi wsi patronatu, t. j. prawa wybierania proboszcza.*

Nasz sejm dotąd nic niezrobił, choć już dwa upłynęło tygodnie, które kraj przeszło 40,000 złp. na utrzymanie członków naszego parlamentu kosztują. Nieudolność jego prawodawczą wykazała dobitnie uchwała zmieniająca niefortunne §§ ordynacji wyborczej, uchwalone zeszłej kadencji. Otóż ministerstwo zwróciło tę uchwałę sejmową, gdyż powołując się na § zniesiony, do sankcji przedłożoną być nie mogła.

W sejmie, kilku posłów utworzyło klub rezolucjonistów-posłów; jest to dalszy ciąg klubu rezolucjonistów za sejmem, zawiązanego dla dogodzenia kilku ambicyjkom. Pod flagą opozycji płynie on prosto do rady państwa, a na jego czele książę Adam Sapieha. Już to nasz sejm nie ma do Adamów szczęścia; od chwili kiedy zasiadło w nim dwóch członków noszących imię naszego praojca, książę Adam Sapieha i hrabia Adam Potocki, panuje w niem powszechne rozprzężenie. Adamici księcia pana wichrzą na złość adamitom pana hrabiego i odwrotnie, co sprawia zupełne rozbicie Ot, dawne dzieje Polski w miniaturze.—Leszek hr. Borkowski dotąd swego wniosku, ażeby sejm niewysyłał delegatów do Wiednia, przedłożyć niemógł dla braku potrzebnej liczby podpisów. Nawet zwycięztwo stronnictwa narodowego w Czechach niewpłynęło o tyle na nasz sejm, aby na 140 jego członków przynajmniej 15 odważyło się poprzeć wniosek wspierający opozycję czeską.

Pierwsze sądy przysięgłych od czasu jak Galicja Galicją, rozpoczną się dnia 4-go października. Obok procesów wytoczonych *Narodówce* o obrazę honoru i *Szaławile*, wytoczono także dwa procesa redaktorowi *Słowa* p. Dziedzickiemu z powodu artykułów pisanych w obronie narodowości ruskiej, w których nieobwijano w bawełnę zarzutów przeciw szlachcie i latynizmowi. Jeden z tych procesów wytoczono na żądanie konsystorza łacińskiego.

Pułk pana Gromana, nazwany stowarzyszeniem orła białego, otrzymał już mundury a i chorągiew poświęcona, niewiadomo tylko kiedy w pole wyruszy.

Wypadki fanatyzmu i nietolerancji galicyjskich żydów mnożą się. Tak niedawno wymuszono gwałtem na żydówce, która dawno dobrowolnie przyjęła wiarę chrześcijańską, deklarację którą oświadcza, iż wraca na judaizm. Śledztwo o gwałt toczy się.

H.

Gdańsk, 2 października.

Pogoda bardzo piękna i ciepła, wiatr południowo-zachodni.

W Anglji targi zbożowe bardzo spokojne, a pszenicę wszystkich gatunków sprzedawano o 1 do 2 szylingów taniej, niż zeszłego tygodnia. Od środy wprawdzie ceny utrzymały się bez zmiany, lecz pokup pozostał bardzo słaby. Zdaje się jednakże, że zniżenie doszło już do kresu, bo ogromny import z Ameryki wywarł swój wpływ i dalszego osłabienia nie spowoduje, dowozy krajowe dwóch ostatnich tygodni, jakkolwiek znaczne, były przecież o 28% mniejsze, niż w korespondujących dwóch tygodniach zeszłego roku. Prawdopodobnie więc można się wkrótce spodziewać niejakiego polepszenia cen. Jęczmień bez zmiany przy małym pokupie, ceny grochu się utrzymały.

We Francji pomimo małych dowozów krajowych, ceny pszenicy, szczególniej średnich gatunków na wielu placach o 35 do 50 centimów na 120 kilogramach się cofnęły. Gdyby jednakże przed ukończeniem zasiewów woda w rzekach wezbrała, tak żeby młyny należycie pracować mogły, natenczas i tutaj wzmocnienie cen musiałoby nastąpić, gdyż dowozy nie pokryłyby potrzeby konsumcji. Żyto mało żądane i mało ofiarowane nie uległo znaczniejszym fluktuacjom cen.

Na naszym placu pokup ciągle bardzo mały i ceny mają słabnącą tendencję. Pszenicę wyborową płacono o 10 do 15 guldenów, średnie i podrzędne gatunki o 20 do 25 guldenów taniej, niż w zeszłym tygodniu i sprzedaż była trudna. Ceny żyta cofnęły się o 8 do 10 guldenów w przeciągu tygodnia. Jęczmień nieco tańszy, groch prawie bez zmiany.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy łasztów 600, żyta 400, jęczmienia 150, grochu 100. Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy białej funt. 237 — 245 od złp. 44 gr. 27 do złp. 48 gr. 4; pszenicy wysoko-pstrej funt. 241 — 250 od złp. 44 gr. 27 do złp. 48 gr. 18; pszenicy jasno-pstrej funt. 239 — 243 od złp. 41 gr. 20 do złp. 43 gr. 15; pszenicy ordynaryjnej funt. 224 — 237 od złp. 34 gr. 21 do złp. 37 gr. 15; żyta funt. 222 — 235 od złp. 28 gr. 7 do złp. 31 gr. 14; jęczmienia funt. 193 — 211 od złp. 22 gr. 20 do złp. 25 gr. 16; grochu od złp. 37 gr. 28 do złp. 38 gr. 12.

Kursa zamian: Amsterdam 142 3/8. Hamburg 151 5/8. Londyn 6.24. Paryż 81 1/3. Warszawa 75 5/8.

Aleksander Makowski i Sp.

---

* (Przedstawiciele rusinów galicyjskich.—Ławrowski i Naumowicz). W Nr. 74 lwowskiego *Słowa*, w korespondencji z Żurawna, pomiędzy innemi jest powiedziane: „Ławrowski i Naumowicz—są to dwie osobistości, na które obecnie Ruś galicyjska zwróciła swe spojrzenia, dwaj nasi obrońcy, o których *Gazeta Narodowa* raczy odzywać się z zupełnem zadowolnieniem. Cóż się stało? Nic szczególnego. Ruś galicyjska chce pokoju, chce żyć naturalnem swem życiem. Tylko tem zadaniem kieruje się nasz Ławrowski i nie inne jakie rozwiązuje szanowny o. Naumowicz. Czy możliwy jest pokój, czy możliwe jest dla nas rusinów życie, własnem naszem życiem? To są najważniejsze obecnie pytania. P. Ławrowski przekonany o zupełnej ufności dla niego Rusi galicyjskiej, robi krok rozpaczliwy, i życząc swej ojczyźnie tego, czego powinien życzyć prawdziwy patrjota, poświęca naszym przeciwnikom naszą miłość do świętej sprawy, opartą na dobrej wierze! Lecz jak przyjęła galicyjska polonia to poświęcenie się? *Gazeta Narodowa* w N. 274 daje następującą odpowiedź: „My nie w obec słowiańszczyzny, ale w obec naszej historji i naszego interesu sąsiedniego, życzymy rusinom wszelkiego dobra, i jak nieznamy narodu ruskiego od Karpat do Kamczatki, tak i nieznamy narodu ruskiego od Karpat do Brodów, ale po za Dniepr”. Dość jest tego oświadczenia, żeby zrozumieć, jak polonia patrzy na Ruś galicyjską i o ile gotowa jest zadosyć uczynić, świętym, słusznym naszym wymaganiom. Lecz rozważmy samą mowę *Gazety Narodowej:* „W obec historji naszej i naszego interesu są-

siedniego, życzymy rusinom wszelkiego dobra". Dobrze! lecz wasza historja od morza do morza;—i w tych słowach przedstawione są, jak nie można lepiej, wasze marzycielskie dążenia, a „wasz interes"— czy nie będzie zależał na uczynienie nas nieszkodliwymi dla waszych celów? Nie znacie „rusinów od Karpat do Brodów, ale po za Dniepr", — gdzież tu jest konsekwencja? Czy dobrze namyśliła się *Gazeta Narodowa* nad tem co powiedziała? Nie wiemy po co galicyjska polonia ma troszczyć się o rusinów od Brodów po za Dniepr? Czy nie mają oni swego ruskiego rządu, gotowego w każdej chwili do bronienia ich narodowości, jak ruskiego honoru? Nie martwcie się o nich; patrzą oni dzięki Bogu na kurhan, wznoszony przez was na mogile waszych bezładów, albo lepiej, jak swemi rękami pogrzebaliście waszego trupa. Lecz zaliczacie nas do zakordonowych rusinów, zupełnie słusznie: stanowimy z nimi jedno i to samo; lecz w takiem położeniu rzeczy, jeżeli wraz z wami będziemy uważali rusinów od Karpat po za Dniepr, a waszą polonję od Warszawy aż do samego Nowego Jorku, to od kogo należy nam spodziewać się, jak powiadacie „wszelkiego dobra", jeżeli porównamy środki, jakiemi rozporządzają rusini od Brodów po za Dniepr, z środkami jakiemi rozporządza obecna polonia w całym starym i nowym świecie. Czego możemy się od was spodziewać?"

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Kwestja reformy wyborczej. — Sejmy czeski i morawski. — Biskup Rudigier). *Wiedeń, 2 października.* Obecność ministra Dra Giskry na sejmie morawskim, dała niektóre wskazówki co do sposobu, w jaki rząd życzy sobie, ażeby sejmy rozstrzygnęły kwestję reformy wyborczej. Minister mówił w tym względzie wprawdzie w małem kółku swych znajomych, lecz oświadczenia jego obliczone były widocznie na to, ażeby doszły do wiadomości powszechnej, i w rzeczy samej, wszystkie dzienniki pospieszyły z przedrukowaniem wiadomości podanej o tem przez *Mähr. Corr.* Podług tego pisma, Dr. Giskra dał do zrozumienia, że rząd musi przedewszystkiem przywiązywać wielką wagę do jednomyślnego ile możności traktowania kwestji reformy wyborczej ze strony sejmów, oraz że niezbędne jest znaczne pomnożenie liczby deputowanych, ażeby rada państwa mogła stanąć pod tym względem na równi z sejmem węgierskim i dawać w ten sposób rządowi silniejsze poparcie. Dr. Giskra wynurzył życzenie, ażeby system grup został utrzymany nadal, albowiem zdaniem jego, zniesienie stanowiska uprzywilejowanego wielkich posiadłości ziemskich, popchnęłoby te ostatnie w objęcia opozycji, podczas gdy obywatelstwo miejskie nie okazało się jeszcze dotąd dostatecznie silnem, ażeby przyjąć walkę z nowym przeciwnikiem z nadzieją na powodzenie. Zdaje się, że Dr. Giskra nie wspomniał nic o tem, czy deputowani do rady państwa mają być wybierani przez sejmy, jak to dotąd miało miejsce, czyli też bezpośrednio z właściwych grup wyborców; o ile atoli wnosić można z niedawnego oświadczenia pewnej liczby pierwszorzędnych deputowanych morawskich, większość sejmów ma przemawiać za utrzymaniem systemu dotychczasowego, i w takim razie cała reforma ograniczy się na zwiększeniu liczby deputowanych, których każdy sejm ma posyłać do rady państwa. Izba deputowanych będzie bezwątpienia zadowoloną z tego zwiększenia liczby jej członków, lecz wątpić należy, ażeby tak ograniczona reforma wyborcza odpowiadała życzeniom sfer liberalnych.— Otwarcie sejmów czeskiego i morawskiego odbyło się onegdaj wśród jak największej ciszy i bez wszelkiego godnego wzmianki wypadku. Z liczby deputowanych narodowości słowiańskiej, żaden nie zgłosił się ani w Pradze, ani w Brnie (Brünn); z liczby zaś reprezentantów głosów wirylnych zgłosił się na otwarcie posiedzeń sam tylko rektor magnificus uniwersytetu praskiego (głosy wirylne posiadają w Czechach, oprócz rektora pomienionego, arcybiskup praski, oraz biskupi budiejowicki, królowohradzki i litomierzycki, w Morawji zaś arcybiskup ołomuniecki, biskup brneński i opat z Raigern). Arcybiskup praski nie celebrował osobiście nabożeństwa uroczystego, jak to było dotąd we zwyczaju przy otwarciu sejmu, lecz wydelegował do tego jednego ze swych kanoników. Zresztą zdaje się, że dotychczasowe wiadomości o dalszych zamiarach deputowanych czeskich, którzy podpisali deklarację, były niewierne. Dziennik *Politik* zaprzecza z jak największą stanowczością wiadomości, jakoby na zgromadzeniu deputowanych czeskich miano postanowić podać cesarzowi adres; zdaje się, że na zgromadzeniu tem nie powzięto decyzji stanowczej co do wspólnej postawy stronnictwa czeskiego względem sejmu, albowiem depesza telegraficzna z Pragi donosi, że na dzisiejsze posiedzenie sejmu czeskiego wielu—lecz nie wszyscy—deputowanych czeskich nadesłało oświadczenia, że trzymają się deklaracji zeszłorocznej i nie zgłoszą się przeto do sejmu. — Wielkie wrażenie wywarła zakomunikowana tu wczoraj przez telegraf wiadomość podana przez jedno z pism morawskich, że postanowiono na radzie ministrów zmniejszyć listę cywilną biskupa z Linz o 36,000 guldenów i że decyzja ta uzyskała sankcję cesarską. Wiadomość ta potwierdza się dziś z innego źródła, z nadmienieniem, że rząd uczynił w ten sposób zadosyć rezolucji izby deputowanych, ażeby biskup z Linz nie korzystał nadal z dóbr należących do funduszów duchownych, lecz ażeby pobierał tylko z kasy państwa normalną płacę roczną w wysokości 12,000 guldenów. Srodek podobny zadałby ciężki cios interesom materjalnym biskupa Rudigiera, albowiem dobra ziemskie, zostające dotąd w jego rozporządzeniu, dają czystego dochodu rocznego od 42 do 45 tysięcy guldenów, w porównaniu zaś z tą sumą, powyższa płaca etatowa wydaje się nieco za skąpą. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze: "Po zatwierdzeniu przez sejm wyboru rusińsko - galicyjskich deputowanych księży Naumowicza i Krasickiego, wezwani oni zostali do złożenia ustanowionej przysięgi. Krasicki porozumiawszy się wprzód z Naumowiczem, prosił księcia marszałka, aby rota przysięgi odczytana była po rusińsku. Na to Krasicki otrzymał dosłownie, z ożywieniem, następującą odpowiedź: „Sejm urzęduje w polskiej mowie! wolno księdzu przysięgać lub nie!" Dla tego ojcu Krasickiemu nie pozostawało nic więcej tylko albo uledz temu rozkazowi, albo usunąć się z sejmu. Ze względu na obecne opłakane położenie narodowej sprawy rusińskiej w sejmie lwowskim, deputowani rusińscy zdecydowali się na pierwsze. Taka to jest zgoda! Taka to jest oznaka zamyślonego pojednania! Wiedeńska rada urzęduje w języku niemieckim, jednakże każdy z tamtejszych deputowanych składa przysięgę w swym języku.— Lwowski łaciński arcybiskup,—jak żartobliwie powiada *N. fr. Presse,* — wydał w tych dniach okólnik, w którym zakomunikował podwładnemu sobie klerowi łacińskiemu przyjemną i radosną wieść, że papież w swej wielkiej łaskawości nadał mu na trzy lata przywilej upoważniania łysych księży swej djecezji do noszenia peruki i ukazywania się tak w kościele. Chcący skorzystać z tej łaski, powinni podawać prośby na piśmie do lwowskiego łacińskiego ordynarjatu. — W tych dniach wyszedł w drukarni stauropigjalnej, wydawany przez nią „Wremiennik" z kalendarzem na r. 1870, odznaczający się wieloma pożytecznemi artykułami oo. Naumowicza, Pietrusiewicza, Treszakowskiego i innych."

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Kwestja terminu zwołania ciała prawodawczego, którą pisma francuzkie zaprzątały się w ostatnich czasach z takiem ożywieniem, została rozstrzygniętą stanowczo na posiedzeniu rady ministrów, odbytem w zeszłą sobotę. Dekret cesarski zwołuje obie izby na 29 listopada. Termin ten musi wydawać się zbyt dalekim tym pismom liberalnym, które agitowały nieustannie za jak najrychlejszem otwarciem sesji, z tej bowiem strony, decyzja rządu jest wielce komentowaną. Podług *Ind. belge,* wyznaczenie dalekiego terminu dla otwarcia posiedzeń ciała prawodawczego, zawdzięczać należy ministrowi spraw wewnętrznych, p. Forcade de la Roquette, który miał obstawać jak najusilniej na naradzie ministerjalnej za późniejszem zwołaniem, podczas gdy pp. Magne i Chasseloup-Laubat mieli przemawiać za otwarciem sesji najpóźniej 4-go lub 8-go listopada. Podług tegoż pisma, rozprawy w tym względzie miały być tak ożywione, że niektórzy ministrowie oświadczyli, iż podadzą się do dymisji w razie gdyby został odrzucony ich sposób zapatrywania się. Cała atoli ta wiadomość nie jest zapewne niczem innem jak przypuszczeniem, opartem na częstych twierdzeniach pism liberalnych co do stosunku zachodzącego pomiędzy ministrami. Nie na większą uwagę zasługuje wiadomość zakomunikowana z Paryża gazecie wiedeńskiej *Die Presse,* podług której cesarz miał jakoby nalegać za dłuższem odroczeniem posiedzeń izb dla tego powodu, że ma uzasadnioną nadzieję, iż będzie mógł otworzyć sesję manifestem, głoszącym, że mocarstwom powiodło się porozumieć co do rozbrojenia powszechnego i jednoczesnego. Jest to także prawdopodobnie przypuszczenie oparte na ostatnich oświadczeniach pokojowych lorda Clarendona. Zresztą obecnie, kiedy wyznaczony został termin stanowczy otwarcia izb, agitacja przeciw opóźnieniu się w zwołaniu takowych powinnaby mieć mniej jeszcze widoków na powodzenie, zwłaszcza, że nie znalazła ona wielkiego odgłosu wówczas nawet, gdy niepewność co do rozstrzygnięcia tej kwestji sprzyjała jej wielce. *Journal des Débats* mówi ironicznie o pp. Keratry, Marion, Girault i Raspail, którzy chcą koniecznie otworzyć sobie w dniu 26-m października podwoje pałacu Bourbon, że ta liczba deputowanych jest dostateczną dla partji wista, lecz bynajmniej nie dla przedsięwzięcia rewolucyjnego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Ewakucja Rzymu). *La Patr.* z dnia 3 go października pisze: Niektóre dzienniki francuzkie i zagraniczne donosiły kolejno, że wojska francuzkie mają opuścić Rzym; posunęły się one tak daleko, iż oznaczyły nawet dzień odwołania oddziału okupacyjnego francuzkiego, którym ma być 18 listopada. Dla dodania tej wiadomości szczególniejszej wagi, wypowiadano z całą powagą, że jeżeli cesarzowa odjechała na Wschód, to dla tego tylko, że nie chciała być obecną w chwili, kiedy ta dezyzja zostanie ogłoszoną. Smieszna ta pogłoska, nie opierająca się na żadnej zasadzie i nie mająca cienia prawdopodobieństwa, nie zasługiwała nawet na zaprzeczenie, i jeżeli dziś postanowiliśmy odeprzeć tę dziwną pogłoskę, to dla tego tylko, że kwestja ta wzbudza w umysłach poważniejszych niespokojności, które należy za każdym razem rozproszyć wtenczas kiedy usiłują je podniecić z mniejszą lub większą donioslością.

* (Wiadomość dworska). Przygotowania czynione w pałacu Compiegne, zdają się potwierdzać podaną już przed kilku dniami wiadomość, że cesarz ma zamiar zamieszkać wkrótce w tej rezydencji. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Stosunek stronnictw). *Saturday Review* powiada, że kandydatura księcia Genui, Tomasza, do tronu hiszpańskiego, zaleca się głównie dla powodów negacyjnych, i że rząd zrobił ten wybór dla tego prawdopodobnie, że w ten sposób stosunki teraźniejsze będą jeszcze mogły potrwać kilka lat, oraz że wyzwanie, które bezwątpienia wystosowane zostanie z czasem przeciw republikanom, będzie wydawać się mniej obrażającem, gdy będzie pochodzić od króla nominalnego. *Morning Post* i *Morning Standard* pochwalają także wybór rządu hiszpańskiego. Ta okoliczność, że kandydat do tronu jest zbyt jeszcze młody, nie stanowi, zdaniem pisma torysowskiego, przeszkod , albowiem jako południowiec i z zaletami wychowania książęcego, jest on co najmniej tyleż samoistny i rozwinięty pod względem umysłowym, co i ośmnastoletni młodzieniec angielski. Zresztą *Standard* przypomina także o tem, że kilka tygodni temu była mowa o tem, ażeby ciężka korona Francji włożoną została na młodocianą głowę księcia następcy tronu.—W tej samej kwestji gazeta *Nord* pisze: Wiadomo, że ministerstwo hiszpańskie postanowiło oddać do uznania rozmaitych frakcji kortezów wybór księcia Genui na kandydata do tronu. Komunikacja ta miała niedawno miejsce. Powodzenie nie odpowiedziało oczekiwaniom ministrów: pomimo nalegania ze strony jenerała Prima, który powiedział między innemi, że kandydatura księcia Montpensier, jako należącego do rodziny Burbonów, jest niemożebna, członkowie unji liberalnej odrzucili znaczną większością kandydaturę księcia Genui, która atoli przyjętą została prawie jednomyślnie przez progressistów. Demokraci ze swej strony nie są przeciwni tej kandydaturze. Co się tyczy marszałka Serrano, którego zdania ministrowie jego nie zasięgali nawet, miał on oświadczyć, że nie chce brać udziału w zrekonstytuowaniu władzy królewskiej ani jako regent, ani też jako współregent na czas niepełnoletności monarchy.

* (Kandydatura księcia genueńskiego). Jak łatwo było do przewidzenia, kandydatura księcia genueńskiego napotyka w Hiszpanji jak najsilniejszą opozycję, przedewszystkiem w stronnictwie republikańskiem. O rozdrażnieniu tego stronnictwa sądzić można z następującego ustępu ogłoszonego przez nie manifestu: „Chcą zabić opinję publiczną, ażeby niegodne sprzysiężenie dyplomatyczne odniosło zwycięztwo i narzucić nam króla cudzoziemca, przeciwko któremu, jeżeliby nie było już hiszpanów w Hiszpanji, kamienie same naszych niespożytych miast podniosłyby się dla zaprotestowania i poruszyłyby się kości męczenników niepodległości rozsiane obecnie i walające się począwszy od równin Vittorji do murów Kadixu". Oprócz stronnictwa republikańskiego kandydatura księcia Tomasza w ogóle mało ma zwolenników. *Epoca* nawet potwierdza, że straciła ona swoje szanse. *Gazette de France*

mniej jeszcze litościwa, pozwala sobie smutnego żartu: „Jeden z dzienników donosi, powiada ona, że książę genueński ogłoszony zostanie królem hiszpańskim pod imieniem Alberta I. Chrzczą tylko przed urodzeniem dzieci znajdujące się w niebezpieczeństwie życia”. Wyrazy te są dowcipne, ale zastósować je także można do don Carlosa, ochrzczonego imieniem Karola VII. (*La Fr.*)

* (Kwestja kandydatury. — W. Kuba). Zapewniają, że hr. de Ripalda, ożeniony, jak wiadomo, z księżniczką genueńską przez małżeństwo morganatyczne, przejeżdżał niedawno przez Francję południową, wracając do Włoch. Przejechał on, jak mówią, Hiszpanję, w towarzystwie dwóch osób zaufanych, dla przekonania się o położeniu wewnętrznem kraju. Kandydatura księcia Genui podtrzymywaną jest szczególnie przez marszałka Prima i jego stronników, którzy chcą oddać mu rejencję aż do czasu, dopóki młody książę nie skończy ośmnastu lat.—Piszą z Kadyksu, że pomimo zaspokajających wiadomości ogłoszonych przez rząd hiszpański o położeniu w. Kuby, uzbrajają ciągle w sposób jak najczynniejszy statki wojenne przeznaczone do przewiezienia posiłków do Havanny. Mają przewieźć zapasy artylerji, odpowiednie wojnie prowadzonej na wyspie, jak również zapas broni iglicowej dla wojsk występujących do walki. Z swojej strony niektóre oddziały powstańców używają już podobnej broni zakupionej w Ameryce. (*La Patr*).

Grecja.

* (Obecna sytuacja). Podług korespondencji zamieszczonej w *Ind. belge*, położenie rzeczy w Grecji jest dotąd jeszcze niepomyślne. Kłopoty finansowa, rozboje, zamięszanie w sferach politycznych—takie są rysy, z jakich składa się obraz terazniejszości, dający niewielkie nadzieje na przyszłość. Izby, jakkolwiek wczas zwołane, ociągają się ze zgromadzeniem się, stronnictwa zaś znajdują się w takim stanie rozprzężenia i zamięszania, że z rozpraw ich trudno spodziewać się rezultatów pomyślnych dla interesów kraju. (*Nordd. A. Z.*)

Ameryka.

* (Położenie rzeczy w Meksyku). Ostatnie wiadomości z Meksyku, podane w korespondencji zamieszczonej w *Köln. Ztg.*, brzmią niepomyślnie, pomimo, iż tenże korespondent przedstawiał przedtem w lepszem świetle sytuację w tej rzeczypospolitej. Powszechnie dają się słyszeć skargi na zupełną stagnację w handlu. Liczba bankructw zwiększa się coraz bardziej tak w stolicy, jak również na prowincji; znaczna liczba domów handlowych likwiduje się, albowiem handel przynosi straty; inne zaś domy handlowe ograniczają swe operacje i oczekują na lepsze czasy. Nie ulega wątpliwości, że klęska ta spowodowaną została w znacznej części wygnaniem wielu rodzin bogatych. Obliczają na przeszło 120 milonów dolarów te kapitały, które wyszły z kraju. Ogłoszenie amnestji po upadku cesarstwa byłoby zatrzymało w kraju znaczne kapitały, lecz do tego rząd nie da się tak łatwo nakłonić, albowiem życzy sobie trzymać ile możności zdala żywioły reakcyjne. W stanie Tamaulipas spokojność nie została jeszcze przywróconą, pomimo niejednokrotnych raportów o zupełnem wytępieniu band powstańczych. Wielkie obawy obudziło powstanie indjan w górach Chiapas; przyszło do bitwy, w której atoli oddział złożony z 350 gwardzistów narodowych pobił całkiem bandy indjan, wziął do niewoli ich dowódców i rozstrzelał ich. Indjanie poddali się rządowi. W stanie Michoacan, kilka wsi zamieszkałych przez indjan podniosło także rokosz przeciw władzom. Powodem do tego było spór o granicę, który atoli załatwiony został pokojowo na drodze sądowej. (*Nordd. A. Z.*).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa.

dnia 24 Września (6 Październ.

Kalendarz.

We czwartek 25 września (7 października) — św. Justyny panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 12; zach. o godz. 5 min. 23.

W piątek 26 września (8 października) — św. Brygidy wdowy. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 13; zach. o godz. 5 min. 21.

Stan pogody.

Dziś z rana + 8.°8 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	747.6	746.6
Termometr Reaumura	+ 9.°3	+ 11.°4
Stan nieba	pochmurny	pochmurny.

Największe ciepło + 12,°2 R. Najmniejsze ciepło + 8,°1 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, dramat w 5-ciu aktach, **Adrjanna Lecouvreur**.—Osoby: Adrjanna Lecouvreur, pierwsza aktorka teatru francuzkiego — pani *Modrzejewska;* Maurycy hrabia de Saxe — p. *Swieszewski*; Książę de Bouillon—p. *Żółkowski*; Księżna, jego żona—pani *Niewiarowska*; Pan de Chazeuil, przyjaciel ich domu—p. *Stolpe*; Atenais, księżna d'Aumont—pani *Ostrowska*; Michonet, reżyser teatru francuzkiego — p. *Krogulski*; Baronowa—panna *Figarska*; Panna Jouvenot—panna *Gilska*, Panna Dangeville — pani *Sawicka*, Pan Quinault—p. *Adler*, Pan Poisson—p. *Dąbrowski*— (powyżsi 4-ro, aktorowie teatru francuzkiego); Informator teatru—p. *Kurpiński*; Pokojowa Adrjanny — panna *Seredyńska*; Służący księcia de Bouillon—p. *Jejde*.— *Jutro*, we czwartek, opera **Cyrulik Sewilski**. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Piękna Helena**, było osób 858.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO. — *Dziś* i *codziennie*, **przedstawienia optyczne** H. Krosso. — Początek o godzinie wpół do 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 335.

KASSINO. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia magiczne** p. Khery.—Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 50.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W niedzielę*, i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki na lądzie i wodzie i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 6-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop. 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Wyjechał z Warszawy: jenerał-major hr. *Szuwałow*, do Petersburga.

* Dnia 23 (5) bież. mies. i r., urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 5, razem 26; —zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcijan* 8; *starozakonnych* —; — umarło: *chrześcijan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 4, razem 23.

Ceny Targowe.

dnia 23 Września (5 Października) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	56	6	70	6	60
Żyto	6	44	3	95	4	$2^1/_2$
Jęczmień	6		3	45	3	75
Owies	3	36	2	5	2	10
Rzepik letni	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	44	—	75	—	90

Pud siana od kop. $22^1/_2$ – $27^1/_2$. Pud słomy od kop. $17^1/_2$ – 20.
Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 286; Jęczmienia 229; Owsa 557 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 23 Września (5 Października) 1869 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	$29^3/_4$ 30
„ Hamburg „	$27^1/_4$
„ Amsterdam „	$150^1/_2$
„ Paryż	314
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-sza „ Premjowa z r. 1864.	153
2-ga „ „ z r. 1866.	150
5% Bilety Bankowe	87
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	$148^3/_8$
Obligacje „ „ „ „	-
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	—
„ „ „ „ Wiedeńskiej	—
5% Listy Zastawne Ruskie	101
Imperjały	657
Dyskonto	6%

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 24 Września (6 Października) 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	-	—	
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			-
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	-	-	-
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	-	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	-	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	
„ „ „ bez kuponu	—	—	-	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	90	53	90	20
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	90	36	89	86
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	50	100	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	94	75	61
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	-
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	-	-	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	-
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	50	-	-
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	67
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	154	-	—	-
„ „ z 1866 rs. 100	151	—	-	-
5% Listy Zastaw. Rosji	101	50	101	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	-	—	-	-
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	-	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	72	—	-	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	-	-	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	-	—	-
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	-
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—		—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 Tal. 2 m.	117	45	117	30
„ „ „ k. t.	117	30	117	15
Wrocław „ „ 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „ 2 m.	117	30	117	15
Hamburg 300 B. Mk. 2 m.	—	—	-	—
Londyn 1 Ft. St. 3 m.	8	6	-	—
Paryż 300 Frank. 2 m.	96	30	96	
Wiedeń 150 Zł. W. A. 2 m.	97	65	97	35
Petersburg 100 Rsr. 1 m.	—		-	
„ „ „ k. t.	—		-	
Moskwa „ „ 1 m.	99	33	99	17
„ „ „ k. t.	-		-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $14^4/_9$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. $38^8/_9$.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 23 Września (5 Października) 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$76^1/_8$
Weksle na Warszawę		$75^3/_4$
„ Petersburg 3 tygodn.		$84^1/_4$
„ „ 3 miesięczny		$83^3/_8$
„ Londyn 3 „		6 24
„ Paryż 2 „		$81^1/_4$
„ Hamburg 2 „		$150^3/_8$
„ Wiedeń 2 „		$82^1/_8$
Listy Zastawne 4%.		68
Listy Likwidacyjne.		$56^7/_8$
Obligacje Skarbowe 4%		67
Koleje Rosyjskie.		$93^1/_4$
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		79
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		$57^1/_4$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		$119^3/_4$
„ „ „ 2-ej emisji		$117^1/_4$
5-ta Pożyczka Stieglitza		—
5% Listy Zastawne Ruskie		-
Żyto na targu		50
„ na dostawę w jesieni		$49^1/_2$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 90
„ Hamburg		90 30
„ Paryż		48 30
Pożyczka Narodowa		68 90
5% Metaliki		59 90
Akcje Banku Kredytowego		257
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 40
Renta Włoska		53
Akcje Kredytu Ruchomego		—
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$93^1/_8$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 6941. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. T. XI) объявляетъ, что 7 Іюля с. г. поступило въ оный прошеніе Купцовъ Сименса и Гальске о выдачѣ имъ 10-лѣтней привилегіи на новаго устройства переносный чернопишущій телеграфный аппаратъ и коммутаторъ.

28 Августа 1869 года.

N. D. 6942. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. T. XI) объявляетъ, что 27 Іюня сего года, поступило въ оный прошеніе купеческаго сына Тыранова о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на устройство желѣзнодорожныхъ вагоновъ, для безопаснаго движенія по кривизнамъ пути.

28 Августа 1869 года.

N. D. 6960. *Департаментъ Земледѣлія и Сельской Промышленности.*

На основаніи ст. 159 Уст. о пром. фабр. и зав. T. XI Св. Зак. изд. 1857 г., объявляетъ, что выданная бывшимъ Департаментомъ Сельскаго Хозяйства, 6 Сентября 1866 г., десятилѣтняя привилегія иностранцу Биллинссу на способъ и снаряды для обработки льна, конопли и другихъ волокнистыхъ растеній, уничтожена, за непредставленіемъ въ Департаментъ, въ теченіи срока, установленнаго ст. 152 того-же Тома, удостовѣренія о приведеніи означеннаго изобрѣтенія въ дѣйствіе.

10 Сентября 1869 года.

(N. D. 6783). *Департаментъ Земледѣлія и Сельской Промышленности.*

На основаніи ст. 159 Пост. о пром. фабр. и зав. T. XI Св. Зак. изд. 1857 г., объявляетъ, что выданная онымъ 20 Ноября 1867 г. пятилѣтняя привилегія иностранцу Букколпни на изобрѣтенный имъ способъ добыванія новаго сѣменнаго пуха, уничтожена, за непредставленіемъ въ Департаментъ, въ теченіе срока, установленнаго ст. 152 того-же Тома, удостовѣренія о приведеніи означенной привилегіи въ дѣйствіе.

2—3 2 Сентября 1869 года.

N. D. 7113. Droga Zelazna Warszawsko-Terespolska.

W drugiem ciągnieniu akcji i obligacji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko Terespolskiej umorzyć się mających, następujące numera wylosowane zostały:

Akcje po rsr. 1000.

Nr. 1381/1390, 11911/11920, 13211/13220, 17241/17250, 30671/30680, 36961/36970, 38211/38220.

Akcje po rsr. 100.

Nr. 46049 46126, 47530, 47816, 47859, 49675, 49901, 50784, 51654.

Obligacje po rsr. 1000.

Nr. 151/160, 321/330, 1831/1840, 5531/5540, 12111/12120, 24851/24860.

Obligacje po rsr. 100.

Nr. 38466, 38647, 38730, 39125, 40915, 41032, 41506, 41695, 42409, 42989, 43522, 45,256, 46621, 46808, 46909, 47336, 47681, 49453.

Nominalna wartość powyższych akcji i obligacji przypada do wypłaty z dniem 19 Września (1 Października) 1869 r. Wypłatę dopełniają Kasa Główna Towarzystwa w Warszawie, oraz domy bankierskie, w których kupony są płatne.

Należność płaconą będzie za granicą monetą krajową w Królestwie i Cesarstwie, złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, albo papierami po kursie półimperjałów z dnia wypłaty.

Przedstawione do wypłaty akcje, winny być zaopatrzone 14 a obligacje 13 kuponami, to jest od włącznie Kwietniowego 1870 roku.

Właściciele wylosowanych akcji otrzymują w miejsce tychże dowody tymczasowe na akcje pożytkowe.

Z akcji i obligacji wylosowanych w przeszłem ciągnieniu następujące dotąd do wypłaty przedstawionemi nie zostały:

Akcje po rsr. 1000.

Nr. 571/580, 17111/17120 włącznie.

Akcje po rsr. 100.

Nr. 46781, 47670.

Obligacje po rsr. 1000

Nr. 1631/1640, 6691/6700, 34671/34680 włącznie.

Obligacje po rsr. 100.

Nr. 40598, 41235, 41521, 42625, 43093, 43124, 43911, 45200, 47900, 48048, 49779.

Wypłata tych akcji i obligacji nastąpić może w każdym czasie w wyżej wymienionych miejscach. Akcje z pierwszego losowania winny być zwrócone z 16, a obligacje z 15 kuponami.

Wartość każdego brakującego kuponu potrąconą będzie od przypadającej za akcje i obligacje należności.

Warszawa d. 19 Września (1 Paźdz.) 1869 r.

N. D. 7164. W konkursie nad majątkiem Henryka Richtera kupca z Pleszewa, wyznacza się do publicznej najwięcej dającemu sprzedaży pretensji od ludzi należnych dłużnika, wspólnego, w kwocie ogólnej 8,299 tal. 26 sgr. 10 fen., termin na dzień 22 Października 1869 r. przed południem o godzinie 11 przed podpisanym Komisarzem konkursu w lokalu sądowym w Pleszewie, do czego chęć kupna mających wzywamy.

Zestawienie pretensji można przejrzeć w trzecim biurze naszym.

Pleszew d. 7 Września 1869 r.
Królewski Sąd Powiatowy Wydział I.
Komisarz Konkursu, Hassert.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4634.] *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Marjanny z Czarnockich Obniskiej, właścicielki sumy rs. 850, na dobrach Hruszew lit. A. z Okręgu Łosickiego ubezpieczonej.

2. Augustyna Poltz, właściciela dóbr Komarówka w Powiecie Radyńskim leżących oraz właściciela sumy rsr. 5,330 k. 38½, z większej sumy rs. 6 000 pochodzącej, na dobrach Dąbia-Nowa z Okręgu Żelechowskiego i sumy rs. 9,900 sposobem ostrzeżenia na dobrach Rozwadówka z Okręgu Włodawskiego zabezpieczonej.

3. Franciszka Zaorskiego, właściciela dóbr Miłków i Brudna w Okręgu Włodawskim położonych, oraz właściciela sumy rsr. 412 k. 50, na dobrach Sowin A i B. z Okręgu Włodawskiego zabezpieczonej.

4. Aureliana Brydzińskiego, współwłaściciela dóbr Domaniny Kępki lit. A. w Powiecie Łukowskim położonych.

5. Rocha Kobylińskiego, właściciela ostrzeżenia dla sumy 100 dukatów na kapitale złp. 2,056, na dobrach Pióry-Wielkie lit. A. z Okręgu Siedleckiego lokowanym zapisanego.

Otworzyły się spadki, termin do uregulowania których na dzień 3 (15) Stycznia 1870 roku, w kancelarji mej w Siedlcach wyznaczony zostaje.

Siedlce d. 16 (28) Czerwca 1869 r.

2—2 Bronisław Wroński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7184. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru dawniejszej suszarni tytoniu z galarowizny zbudowanej pod blachą w podwórzu posesji Nr. 2403*b* położonej, a samowolnie postawionej, odbędzie się w dniu 30 Września (12 Października) 1869 roku o godzinie 12 tej w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6, licytacja głośna od kwoty rsr. dwa in plus do której przystępujący vadium w ilości rsr. dwa złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 4, 5 i 6 przejrzeć może.

Warszawa d. 19 Wrześ. (1 Paźdz.) 1869 r.
Z upow. p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 7182. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru kloaki przy oficynie lewej w podwórzu posesji Nr. 1647 egzystującej, które z powodu zupełnej dezolacji grożą niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w dniu 30 Września (12 Października) 1869 roku o godzinie 12-tej w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyr. 9 i 10, licytacja głośna od kwoty rs. 2, in plus do której przystępujący vadium w ilości rs. 2 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyr. 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 16 (28) Września 1869 r.
Z upoważnienia p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 7183. Magistrat Miasta Warszawy.

Na sprzedaż do rozbioru resztek komórek drewnianych w podwórzu posesji Nr. 1639 egzystujących, które z powodu zupełnej dezolacji grożą zawaleniem odbędzie się dnia 30 Września (12 Października) 1869 r. o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rs. 10 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rsr. 5 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 16 (28) Września 1869 r.
Z upoważnienia p. o. Prezydenta
Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 7186. Magistrat Miasta Warszawy.

Na sprzedaż do rozbioru kloaki drewnianej w podwórzu posesji Nr. 1664 egzystującej, które z powodu zupełnej dezolacji grozi zawaleniem, odbędzie się d. 30 Września (12 Paźdz.) 1869 r. o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rsr. dziesięć in plus, do której przystępujący, vadium w ilości rsr. pięć złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 18 (30) Września 1869 r.
p. o. Predzydenta,
Z upoważnienia, Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 7188. *Magistat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru dwóch komórek drewnianych w podwórzu w posesji Nr. 1756 egzystujących, które z powodu zupełnej dezolacji grożą zawaleniem, odbędzie się w dniu 1 (13) Października r. b. o godzinie 12 w południe w kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyr. 9 i 10, licytacja głośna od kwoty rsr. 25 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 5 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 16 (28) Września 1869 r.
p. o. Prezydenta,
z upoważnienia, Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 7187. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru komórek drewnianych w drugim podwórzu w posesji Nr. 3000*a*. położonych, które z powodu zupełnej dezolacji grożą zawaleniem, odbędzie się dnia 1 (13) Października 1869 r. o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rsr. 3 in plus, do której przystępujący, vadium rs. trzy złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 16 (28) Września 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Z upoważnienia, Radny Magistratu, Luceński.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 7041. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż w dniach 6 (18), 7 (19), 8 (20) i 9 (21) Października r. b. o godzinie 12 w południe w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przez delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala odbędą się na dostawy różnych produktów i artykułów, oraz uskutecznianie robót, niżej wymienionych dla wspomnionego Szpitala przez czas od d. 1 (13) Stycznia 1870 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku, licytacje in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklarację opieczętowane, zaś co do dostawy mięsa wołowego, po otworzeniu tychże deklaracji, odbędzie się jeszcze głośna licytacja in minus pomiędzy deklarantami od ceny najniższej w deklaracjach podanej, a mianowicie na dostawy:

W dniu 6 (18 Pazdziernika r. b.

Mąki pszennej parowej mątowej Nr. 000, oraz Nr. 1 i 2; mąki żytniej parowej pytlowej i razowej; ryżu; kaszy jęczmiennej, perłowej, gryczanej grubej i drobnej, i jaglanej; grochu polnego okrągłego, śliwek suszonych węgierek; wina węgierskiego; cukru i towarów kolonjalnych; octu winnego; miodu prząśnego; śledzi; grzybów suszonych, powideł śliwkowych i ryb świeżych.

W dniu 7 (19) Października r. b

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego; słoniny; sadła i szmalcu; masła; okowity; piwa dubeltowego; drożdży suchych prasowanych; jaj; oleju rzepakowego preparowanego do lamp; świec łojowych i stearynowych; sody; mydła szarego i twardego; materjałów aptecznych; siemienia lnianego; szkła aptecznego; pijawek; słomy prostej ozimej; siana i owsa; trumien drewnianych; krochmalu pięknego i pośledniego; krochmaliku niebieskiego; materjałów piśmiennych; drzewa sosnowego opałowego i węgli kamiennych.

W dniu 8 (20) Października r. b

Na pobiałę naczyń kuchennych, piekarnianych i salowych, tak miedzianych jak żelaznych; na konserwę naczyń i statków bednarskich i na dostawę druków.

W dniu 9 (21) Października r. b.

Na dostawę materjałów ubiorczych, jako to: Bordekotonu; barchanu, ceraty z jednej strony lakierowanej; dreliszku szerokiego różowego; flaneli; kartonu białego; muślinu lepszego i pośledniego; merynosu; nankinu ciemnego i żółtego; płótna białego cieńszego, grubszego, szerszego i węższego, deseniowego szerokiego i wązkiego, oraz kolorowego; rewantuchu szerokiego i wązkiego; płócienka w paski; perkalu białego i kolorowego; pierzy dartych; pantofli skórzanych; sukna czarnego, niebieskiego i szaraczkowego; waty; taśmy na bandaże; kołder i kolderek wełnianych; szlafroków zimowych i letnich.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium, oraz wysokość vadium przy każdej szczegółowo dostawie i konserwie oznaczone obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych w Kancelarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według poniżej zamieszczonego wzoru spisane, wraz z dowodami na wniesione vadium do Kasy Szpitalnej składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 12 w południe na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, nie podpisane, lub oznaczenia miejsca zamieszkania licytanta nieobejmujące przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitalą Dzieciątka Jezus w Warszawie, z d. miesiąca r. b., niżej podpisany deklaruję niniejszem przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. dostawiać (lub wykonywać konserwy) dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie (tu wymienić rodzaj dostawy lub konserwy i jej cenę. Wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję Kwit na złożone vadium w Kasie Szpitala dołączam. Stałe moje zamieszkanie jest w pod Nr. . . .

Pisałem w Warszawie dnia . . .
(Podpisać imię i nazwisko.)

Warszawa d. 12 (24) Września 1869 r.
Zastępujący Prezydującego,
Członek Rady, Referendarz Stanu,
M. Pruszyński.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala,
3—3 Mucharski.

N. D. 6949. *Варшавская Главная Складочная Таможня.*

Объявляетъ, что 14 (26) Октября 1869 г. въ 12 часовъ утра въ присутствіи Таможни (при улицѣ Хмѣльной) производиться будутъ торги съ переторжкою чрезъ три дня, на слѣдующія работы:

1. На устройство и постановку нагрѣвательныхъ аппаратовъ во вновь построенномъ таможенномъ пакгаузѣ при улицѣ Хмѣльной на 2,667 руб. 85 коп., и

2. На устройство новой и передѣлку старой мостовой на пакгаузномъ таможенномъ дворѣ, при улицѣ Хмѣльной, на 10,060 рублей.

Желающіе участвовать въ торгахъ, должны представить въ Таможню при прошеніи, къ назначенному времени: а) Квитанцію Банка, или Варшавскаго Губернскаго Казначейства, на представленный залогъ наличными деньгами, или процентными бумагами, по курсу, въ размѣрѣ третьей части подрядной суммы, и б) свидѣтельство объ исправномъ выполненіи подобныхъ работъ въ прежнее время:

Въ залогъ на работы по 1 пункту должно быть представлено 889 руб. а по 2 пункту 3,353 руб.

Планы смѣты и условія на производство упомянутыхъ работъ, можно разсматривать въ Таможнѣ ежедневно съ 9 до 3 часовъ дня, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Г. Варшава, Сентября 13 дня 1869 г.
Управляющій. Петриковъ,

N. D 7087. *Начальникъ Гарволинскаго Уѣзда.*

1. Объявленіе.

Въ Гарволинскомъ Уѣздномъ Управленіи 23 Окт. (4 Ноя.) с. г. будутъ производиться во второмъ срокѣ торги, посредствомъ опечатанныхъ декларацій (in minus) на отдачу съ подряда работъ по починкѣ Римско-Католическаго костела, костельной ограды и колокольни въ Гарволинѣ, начиная торгъ отъ смѣтной суммы 2,700 руб. 10 коп. Желающіе взять сказанный подрядъ должны при объявленіи написанномъ на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства и по прилагаемой при семъ формѣ представить казначейскую квитанцію на внесенный ими залогъ въ размѣрѣ $\frac{1}{10}$ части смѣтной суммы, то есть. 270 р. 1 коп. Залогъ этотъ можетъ быть внесенъ наличными деньгами или же закладными и ликвидаціонными листами и другими кредитными бумагами, разрѣшенными на пріемъ въ залоги, каковые, ли-

цамъ не устоявшимъ въ торгахъ, немедленно будутъ возвращены, тогда какъ залогъ лица за коимъ останутся торги будетъ высланъ въ Банкъ для прирощенія процентами. Торговые условія и смѣта могутъ быть разсматриваемы въ Гарволинскомъ Уѣздномъ Управленіи во всѣ присутственные дни.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Гарволинскаго Уѣзда, напечатаннаго въ № Варшавскаго Дневника, даю сію декларацію въ томъ, что желая взять съ подряда работы по починкѣ Римско-Католическаго костела, костельной ограды и колокольни въ Гарволинѣ за сумму N, (прописью) имѣю честь представить при семъ квитанцію на внесенный мною въ N. казначейство залогъ въ количествѣ 270 руб. 1 к. съ тѣмъ, что въ случаѣ не признанія за мною торговъ залогъ этотъ будетъ мнѣ возвращенъ на руки или по почтѣ. (Постоянное жительство мое въ N, годъ, мѣсяцъ, и число) за тѣмъ слѣдуетъ подпись, которая должна быть разборчива.

2. Объявленіе.

Въ Гарволинскомъ Уѣздномъ Управленіи 23 Октября (4 Ноября) с. г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться во второмъ срокѣ торги посредствомъ опечатанныхъ декларацій на отдачу съ подряда работъ по расширенію приходскаго кладбища въ г. Гарволинѣ, начиная торгъ отъ опредѣленной по смѣтѣ суммы 1,688 руб. 56 к. Желающіе торговаться должны представить при объявленіяхъ написанныхъ на гербовой бумагѣ 30 коп. достоинства и по формѣ при семъ прилагаемой казначейскую квитанцію во взносъ въ оное залога въ размѣрѣ 168 руб. 85½ коп.

Торговыя условія и смѣта могутъ быть разсматриваемые въ Гарволинскомъ Уѣздномъ Управленіи во всѣ присутственные дни. Объявленія написанные не четко или съ поправками не будутъ приняты.

Форма объявленія

Вслѣдствіе объявленія Начальника Гарволинскаго Уѣзда, подаю сію декларацію въ томъ, что желая взять съ подряда работы по расширенію кладбища въ г. Гарволинѣ за сумму N. (прописью), имѣю честь представить квитанцію N. казначейства во взносѣ въ оное залога въ количествѣ 168 р. 85½ коп. покорнѣйше прося въ случаѣ неустойки въ торгахъ возвратить сей залогъ мнѣ лично, или же прислать по почтѣ туда то), написать мѣсто жительства, время подачи объявленія, а также подпись имя и фамилію.

Г. Гарволинъ, Сентября 17 д. 1869 г.
1—3 за Начальника Уѣзда, Вронцкій.

N. D. 6991. *Паецчиновское Лѣсное Управленіе.*

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что согласно предписанія б. Финансоваго Управленія отъ 4 (16) Іюня сего года за № 20402/9973 въ канцеляріи здѣшняго Лѣснаго Управленія въ д. Ладзинъ 14 (26) Октября с. г. въ 10 часовъ утра будутъ производиться гласные торги на продажу лѣса изъ годичныхъ лѣсосѣковъ въ участкѣ Круплинъ, начиная таковые съ оцѣночной суммы 71 р. 59 к. и въ участкѣ Вистна тоже начиная таковые съ оцѣночной суммы 91 р. 28 к. Всякій желающій приступить по таковымъ долженъ сложить залогъ равняющійся $1/10$ части оцѣночной суммы. Прочія условія желающее могутъ видѣть ежедневно въ Лѣсномъ Управленіи и продаваемый лѣсъ на мѣстѣ.

д. Ладзинъ, Сентября 9 дня 1869 г.
Старшый Надлѣсничій,
2—3 Ляттерманъ.

N. D. 7181. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 9 i 10 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich, ruchomości, a mianowicie: meble, różne utensylja gospodarskie i sprzęty cukiernicze w dniu 1 (13) Października 1869 r. o godzinie 11 z rana w domu pod Nr. 411, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 22 Wrześ. (4 Październ.) 1869 r.
Sosonko.

N. D. 7078. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości a mianowicie: rądle miedziane, meble jesionowe, różne kawałki skór, buty, peruczki i t. p. przedmioty, w dniu 2 (14) Października 1869 roku o godzinie 12-ej w południe w domu Nr. 1796*a* przy ulicy Franciszkańskiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 16 (28) Września 1869 r.
2—2 Dobronoki.

N. D. 7080. *Komisarz Administracyjny Cyrkułów 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble jesionowe, zegar, lustra, naczynia kuchenne i t. p., w dniu 7 (19) Października 1869 roku o godzinie 12-ej w południe w domu pod Nr. 1795 przy ulicy Franciszkańskiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 17 (29) Września 1869 r.
2—2 Dobronoki.

N. D. 7079. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu, 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na sadysfakcję raty dzierżawnej z placu miejskiego ruchomości a mianowicie: kanapa, szafa, łóżka jesionowe, lustro, szabaśnik i t. p. przedmiota, w d. 3 (15) Października 1869 r. o godz. 12 w południe, pod N. 1798 przy ulicy Franciszkańskiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 17 (29) Września 1869 r.
2—2 Dobronoki.

N. D. 6987. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble jesionowe, lustro i inne sprzęty domowe, w dniu 2 (14) Października 1869 r. o godzinie 12 z południa w domu Nr. 1412 przy ulicy Zielnej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną

Warszawa d. 10 (22) Września 1869 r.
2—2 A. Gagatnicki.

N. D. 7242. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Bertolda Karola Bekker obywatela w Warszawie pod Nr. 391 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a*, zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 11,000 z procentem 5% od d. 7 Marca 1869 r. i kosztów od Augusta Wiedygier obywatela właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1440*a*, położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Markowskiego Komornika przy sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 6 (18) Maja 1869 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Złotej pod Nr. 1440*a* policyjnym nowym 10 w gminie Magistratu miasta Warszawy, w Cyrkule Administracyjnym VIII policyjnym VIII, a obecnie nowo nazwanym Jerozolimskim pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie na gruncie emfiteutycznym z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 6 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Augusta Wiedygier należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kw. 2537¾ obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Dom murowany masiv o parterze i 3-ch piętrach z piwnicami, blacą żelazną kryty kominów i wystaw 10 mający, do domu tego z obu stron są przymurowane 2 oficyny z cegły palonej o parterze i 3-ch piętrach z piwnicami blachą żelazną kryte na każdej są 2 kominy murowane.

2. Stajnia, wozownia kloaki i komórki pod półdachem blachą żelazną kryte.

3. Studnia w ziemi z pompą i rękojeścią żelazną.

4. Dziedziniec cały kamieniem polnym zabrukowany.

W nieruchomości tej jest 24 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Warszawie, pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelerji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału III w Warszawie Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 6 (18) Maja 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 6 (18) Maja 1869 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Lipca 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali Ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 7 (19) Lipca, 21 Lipca (2 Sierpnia), 4 (16) Sierpnia 1869 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1440 lit. *A*, położonej, Trybunał wyrokiem w d. 4 (16) Sierpnia t. r. zapadłym, termin do jej przygotowawczego przysądzenia na dzień 15 (27) Września 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył który odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549, w Warszawie przy ulicy Długiej. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 5,000 zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od ⅔ części szacunku taksą przez biegłych sporządzić się mającą wynalezionego.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1869 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

W terminie powyższym Trybunał nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1440*a* położoną, Władysławowi Chęcińskiemu Adwokatowi za sumę rs. 5,000 przygotowawczo przysądził, i wyrokiem w tymże dniu wydanym, termin do ostatecznego jej przysądzenia, wyznaczył na dzień 3 (15) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana który odbędzie się w miejscu posiedzeń tegoż Trybnnału Cywilnego Wydziału I w Warszawie pod Nr. 549, a licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku taksą przez biegłych sporządzić się mającą, wynalezionego.

Warszawa d. 23 Września (5 Padzier.) 1869 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału.

N. D. 7243.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, jednego z dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1869 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego, po niegdy Janie-Robercie Wittig, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowej pod Nr. 1156*c*. w Warszawie przy ulicy Łódzkiej położonej, rozporządzającego, drugiego z dnia 9 (21) Lipca 1869 r. opinję o niepodzielności, oraz taksę rzeczonej nieruchomości zatwierdzającego obydwóch z powództwa Marji Wittig panny pełnoletniej, w Warszawie pod Nr. 1006 zamieszkałej, przeciwko Juljannie z Sztejmetzów Wittig, po Janie-Robercie Wittig pozostałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako opiekunce głównej nieletnich dzieci: Daniela-Traugota, Stanisława-Leopolda, Bernarda-Aleksandra i Henryka-Romana, po dwa imiona mających, pod Nr. 1006*c*. Janowi Wittig młynarzowi, w imieniu własnem i jako przydanemu opiekunowi pod Nr. 1006*c*. i Wilchelmowi Gundelach obywatelowi, jako opiekunowi ad hoc tychże nieletnich dzieci pod Nr. 762, wszystkim w Warszawie zamieszkałym, wystawia się na sprzedaż publiczną w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod numerem 1156*c*. przy ulicy Łódzkiej, prawem niepodzielnej własności do Sukcesorów po Janie-Robercie Wittig należąca, składająca się:

a) Z domu frontowego drewnianego.
b) oficyny drewnianej.
c) Z komórek wystawionych z drzewa.
d) Kloaki z drzewa.
e) Komórki z drzewa.
f) Komórki z drzewa krytej gontami.
g) Studni.
h) Gruntu.

Szczegółowo w taksie opisanych.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, W-y Sadkowski Asesor Trybunału delegowany, termin do odbycia drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 29 Sierpnia (10 Września) 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II. przed tymże Asesorem Delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 3,081 kop. 66¾, jako szacunku przez biegłych wykrytego, a warunki licytacyjne tak w kancelarji W-go Pisarza Trybunału Wydziału II jak i u podpisanego, przejrzane być mogą.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierp.) 1869 r.
Izydor Karśnicki, Patron.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1156c w Warszawie położonej, termin do stanowczego jej przysądzenia na dzień 16 (28) Października 1869 roku godzinę 4 z południa wyznaczony został, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy Ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II przed W. Sadkowskim Asesorem Delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3081 kop. 66¾. Vadium rs. 750.

Warszawa d. 18 (30) Września 1869 r.
Izydor Karśnicki, Patron.

N. D. 7241. *Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 9 z rana w Warszawie pod Nr. rozmaite meble jesionowe i inne, lampy, obrazy, lustra i t. p., w tymże dniu o godzinie 10 z rana na targu Grzybów, obraz olejny i garderoba i bielizna damska i w tymże dniu o godz. 11 z rana na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie, płaszcz szopowy, jako prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 23 Wrześ. (4 Październ.) 1869 r.
Napoleon Mierkowski, Komornik.
(ulica S-to Jerska Nr. 22 nowy)

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 7137. *Судъ Исправительной Полиціи I Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Проситъ симъ всѣ военныя и гражданскія мѣста наблюдающася надъ порядкомъ края обращать особенно вниманіе на Маріянну Дашковскую, лѣтъ 18 отъ роду имѣющую, родившуюся въ деревни Расинъ Варшавскаго Уѣзда, отъ отца Андрея и матери Магдалены, послѣднее время въ деревни Хржаново, при родителяхъ проживающую, нынѣ неизвѣстную по своему мѣстопребыванію, а въ случаѣ поимки ономже доставить ее въ здѣшній Судъ или въ ближайшій Судъ ея мѣстопребыванія.

г. Варшава, Августа 19 (31) д. 1869 г.
Предсѣдательствующій Судя,
Колежскій Асесоръ, Жизневскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające aby na Marjannę Daszkowską lat 18 liczącą, rodem z wsi Rasina, Powiatu Warszawskiego, z Andrzeja i Magdaleny, ostatnio w wsi Chrzanowie, przy rodzicach zamieszkałej, obecnie z pobytu niawiadomej, baczną uwagę zwracały a wrazie dostrzeżenia aby ją do Sądu tutejszego, lub najbliższego jej przebywania dostawić raczyły.

Warszawa d. 19 (31) Sierpnia 1869 r.
Sędzią Prezydujący, Żyzniewski.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury.